

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokolowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 78.



PRENUMERATA:

wa Lwowie bez dostawy	75 — Mk.
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce	90 — Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	120 — Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokolowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki” kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcji „Przewodnik” pod adresem: Lwów, ul. Wałowa 1. 31, I piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister poczt zamianował st. oflejała pocztowego w służbie technicznej w Nowym Sączu, Józefa Waydowicza, prowizorycznym komisarzem budownictwa w IX. klasie rangi.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował praktykanta podatkowego Władysława Michała Jaciowa asystentem podatkowym w XI. klasie rangi.

Na mocy § 7 a ustawy z dnia 5 maja 1869 nr. 66 pr. p. zakazuje się rozszerzania na Małopolskim obszarze administracyjnym czasopism:

1. *Die Zukunft*, wychodzącego w New Jorku z powodu szerzenia propagandy komunistycznej i wrogiego występowania przeciw Państwu Polskiemu przez szerzenie świadomości kłamliwych wieści uwłaczających czei Armji Polskiej;

2. *Haibri*, wychodzącego w New Jorku z powodu występowania przeciw Państwu Polskiemu, podburzania jednocześnie jednej części ludności przeciw drugiej jak również rozszewianie świadomości i tendencyjnie fałszywych poglądów o rzekomych pogromach żydowskich w Polsce;

3. *Fortschrift* wydawanego w New Jorku w żargonie z powodu szerzenia agitacji komunistycznej i podburzania żydów przeciwko Polsce;

4. *Tog Wahrheit* (The Doyan the Wahrheit) wychodzącego w New Jorku z powodu świadomego i tendencyjnego rozsiewania fałszywych wieści o rzekomych pogromach i przestawianiu ludności żydowskiej w Polsce,

a zarazem z przytoczonych powodów odbiera się tym czasopismom debit pocztowy.

Rozporządzenie

Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 8 lutego 1921 roku, wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, w przedmiocie tymczasowego ustroju władz szkolnych na obszarze b. Galicji.

Na mocy art. 10 ustawy z dnia 4-go czerwca 1920 roku o tymczasowym ustroju władz szkolnych (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. Nr. 50 poz. 304), a w celu wykonania tej ustawy na obszarze b. Galicji, zarządzam w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, co następuje.

Do art. 2 i 6 ustawy.

§ 1.

Istniejącą na zasadzie galicyjskich ustaw krajowych z dnia 15 lutego 1905 r. (Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 39) i z dnia 9 maja 1907 r. (Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 48) Radę Szkolną Krajową znosi się.

§ 2.

Z obszaru podległego dotychczas Radzie Szkolnej Krajowej tworzy się na razie jeden okręg szkolny lwowski z siedzibą Kuratora tego okręgu — we Lwowie.

Organizację urzędu (kuratorjum), sprawującego pod kierownictwem Kuratora administrację w zakresie szkolnictwa na obszarze okręgu szkolnego lwowskiego, określi osobny regulamin.

Kurator wchodzi w zakresie administracji szkolnej, z wyjątkiem szkół akademickich, we wszystkie uprawnienia i obowiązki, jakie dotychczas w myśl obowiązujących przepisów należały do naczelnika władzy politycznej krajowej.

Do art. 4 ustawy.

§ 3.

Państwowe szkoły zawodowe podlegają władzy kuratora w tym samym zakresie, w jakim podlegały Radzie Szkolnej Krajowej,

z wyjątkiem prawa mianowania nauczycieli tych szkół. Kurator będzie przedkładał Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wnioski w sprawie mianowania dyrektorów i nauczycieli państwowych szkół zawodowych.

Przy rozstrzygnięciu odwołań do Kuratora od orzeczeń i zarządzeń podległych mu władz i urzędów, zarówno jak odwołań od orzeczeń Kuratora do Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, należy pod względem terminów, sposobu wnoszenia i mocy wstymującej odwołań, jakoteż dopuszczalności dalszego toku instancji, stosować dotychczasowe przepisy.

Prawo do udzielania urlopów podwładnym urzędnikom i nauczycielom służy Kuratorowi w takich granicach, w jakich dotychczas służyło Radzie Szkolnej Krajowej.

Prawo do przenoszenia w stan spoczynku służy Kuratorowi co do tych funkcjonariuszów, których ma prawo mianować. Prócz tego do zakresu uprawnień Kuratora okręgu szkolnego lwowskiego należą wszystkie inne sprawy, które dotychczas należały do zakresu działania Rady Szkolnej Krajowej, o ile art. 4 ustawy cytowanej na wstępie niniejszego rozporządzenia nie zastrzega ich Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Do art. 5 ustawy:

Powołanie do współdziałania z Kuratorem Rady Szkolnej Okręgowej nastąpi w późniejszym terminie.

§ 4.

Do art. 7 i 8 ustawy:

§ 5.

Rady szkolne powiatowe na obszarze okręgu szkolnego lwowskiego otrzymają taki sam zakres działania, jaki dotychczas miały Rady szkolne okręgowe, o ile ustawa z dnia 4 czerwca 1920 r. i niniejsze rozporządzenie nie stanowią inaczej.

Siedzibą Rad szkolnych powiatowych oraz inspektora szkolnego (inspektoratu szkol-

nego, powiatowego) jest dotychczasowa siedziba Rad szkolnych okręgowych.

§ 6.

W skład Rady szkolnej powiatowej wchodzi:

a) inspektor szkolny, a gdzie jest ich więcej niż jeden, wszyscy inspektorowie szkolni;

b) jeden duchowny każdego, wyznania i obrządku, liczącego w powiecie więcej niż tysiąc dusz, powoływany przez kuratora na podstawie propozycji właściwych ordynaryjów biskupich, a o ile chodzi o przedstawiciela innych wyznań, na podstawie zbiorowej propozycji wszystkich gmin wyznaniowych w powiecie;

c) trzech lub czterech przedstawicieli zawodu nauczycielskiego, z których dwu wybiera powiatowa konferencja nauczycielstwa szkół powszechnych ze swego grona, a dwu wyznacza kurator: jednego z pośród dyrektorów lub kierowników państwowych seminarjów nauczycielskich, istniejących w powiecie, a gdzie seminarjów niema, z pośród nauczycieli kierujących jedną ze szkół powszechnych w powiecie, drugiego zaś z pośród dyrektorów, lub kierowników jednej z państwowych szkół średnich ogólno-kształcących, o ile w powiecie istnieją;

d) trzech delegacji Rady powiatowej, o ile zaś w powiecie znajduje się miasto, objęte ustawą gminną z dnia 14 marca 1889 r. (Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 224), to prócz tego jeden delegat Rady gminnej tego miasta;

e) starosta, lub delegowany przez niego urzędnik;

f) trzech przedstawicieli ludności, zamieszkałej w powiecie, powoływani przez kuratora z pośród sześciu osób, zaleconych przez Radę szkolną powiatową, oraz dwaj ich zastępcy, wyznaczeni równocześnie przez kuratora z pośród tychże sześciu osób;

g) jeden z lekarzy szkolnych, wyznaczony przez kuratora — w braku zaś lekarzy szkolnych, lekarz powiatowy.

Kolegja, wymienione w punktach a) i d) wybierają równocześnie taką samą ilość zastępców członków Rady szkolnej powiatowej.

Mieczysław Smolarski. 36)

WARNEŃCZYK.

Pod Warną.

(Ciąg dalszy)

Doskoczył baczny na wszystko Marcin z Roźnera i odsunawszy zawstydzonego giernika, sam panu hoim ow dźwignął.

Uśmiechnął się król, dziękując.

Widząc zaś potem iż w oczach Falka, który wiedział, iż za złe znamię niezręczność jego będzie poczytywana, wezwał go przed siebie i rzekł:

— Nie martw się grzechu, któryś jeno ze zbytku gorliwości a pospiechu popełnił. Niechajże wiele głów nieprzyjaciół potoczy się pod moje nogi, jako ty uczyniłeś z moim szyszakiem.

Wraz jednak nieba dały znać o sobie i znakiem drugim, o którym uczony Długosz wspomina. Oto zaledwie ustawiły się chorągwie, gdy od morza powiał nagły wiatr słony i chłodny, wpał między szeregi chrześcijańskie i z hukiem u łaskotem tamać poczęła proporce. Jedna ostała się nietknięta chorągiew sw. Jerzego. Zamysłił się oto Jagiełkowie wtóry raz i pojrzał na wojska swoje. Rozwinęły się one jako wąż połyskujący, chluba zachodniego rycerstwa, wojownicy, którzy ruszyli aż na kraniec świata, by bronić całej Europy. Wierzył król, iż mężne serce, które rozpierało mu piersi, każdemu z podwładnych jego w dwójnasób sił, a

skrzydeł u ramion dodaje. Ufał w świętą potęgę wiary i poświęcenia, któż tuże go przywołał, ufał w gwiazdzistą opiekę Pani Anielskiej, a w bohaterstwo swoich towarzyszy.

Nierówna walka miała być a jeden — czterech miała odierać. Widział jednak król, iż nie lidźba ale duch będzie tu rozstrzygać i że jeśli wszyscy, równie więźni będą to zwycięstwo pewnem jest, a potężne siły muzumana znów upadną pod ciosem ostatecznym. Odmówił ciche słowa modlitwy i włożył hełm z piórami, poczem doby miecza i uczyniwszy nim znak krzyża, stanął na czele swoich młodych towarzyszy.

I oto tureckie bębny, które zamilkły w ciągu nocy poczęły zarzać znów, na uderzenie siły prowadząc. Odpowiedziały im przeciągle a donośnie surmy chrześcijańskie. Lewy róg muzulmańskiego półksiężycza ruszał z miejsca, posuwał się, aż z krzykiem i zgłębliwie poczęł ieciec w pełnym biegu na stanowiska Jana Arbi biskupa Waradynu.

Było to owo potężne uderzenie spahów anatolskich, które rozpoczęło bitwę z dnia 9 listopada.

Król patrzył...

Zakwieciła się dolina jakoby falą młoków białych i czerwonych.

Biegli chyżo spahowie, szable lub dziurty dzierząc w dłoni. Przylegli prawie do koni, a wiatr i pęd wydymały im na grzbieciech długie płaszcze, jakby skrzydeł pozór nadawając. Lecieli tłumnie a nieprzeliczeni i oto tysiąc śmierci rozbiegło się po boju, gotując kosy swoje, czekając na starcie wojowników.

Nie wytrzymał tego widoku ognisty

ksiądz biskup z Waradynu. Skinął na oddział swój i nie czekając rozkazu ani bacząc, czyli mu insze chorągwie towarzyszą, lecał przeciw z bezładnymi szeregami, gotów rozbić w puch, wałd i niweczyć.

Owałowali rycerze za nim, drzewa kopji podrzuciwszy i oto jazda wpała w jazdę, wiążąc się i ruszając w srodku pola.

I jako chrząszcz nieostrożny przepada oteczony przez mrowki w mrowisku, tak zniknęli w tłumie przeciwników rycerze waradynskiego biskupa. Chorągiew sterczała przecięż dumnie w górę, posuwała się wolno naprzód, ale walka nierówna była i nie mogło być wygranej.

I oto król, nie pytając się Hunjatego, pchnął gońce do Frankbana.

— Prawe skrzydło na odsiecz! Wołosi niech uderzą na Turachana.

Sam drżał na koniu ogarnięty już gorączką wojenną. Niecierpiwy był. Zgłęblił się na los, który czekał mu kazał. Doskoczył do pana Hunjady, który wpodłe stał na czele swoich oddziałów.

— Ruszyłem prawe skrzydło — rzekł mu król.

— Dobrze uczyniliście, panie! Niewiadomo, jak dla nas odwróci się szaleństwo biskupa. Trzymają się dzielnie. Wiem już, co czynią... Oto złączyli tarcze i kopje nastawili, ale już przecież cofać się poczynają. Nie wszyscy jednak są tam jeszcze. Część rozpierchnęła się. Przebili się, ale kędyż lecają!! W bagniska i moczary za Warnę. Boże, bądź miłościw ich duszy. — Ci tam w srodku trzymają się dzielnie. Chorągiew sterzy jeszcze. Gdyby Frankban i Krzyżowcy uderzyli teraz spahom w bok! Ruszają już.

Jakaś garstka jezdnych pierzecha z bojowiska. Zmyliwszy w zapędzie drogę, pędzili oni wprost na stanowisko królewskie. Poznawszy pana, zeszokczyli z koni:

— Biskup zabit! — krzyczeli głośno.

— Jeden z pierwszych padł, dziurtem przebodzon.

Zatroskał się król, Hunjady zaś skoczył ku przybyłym i huknął głośno jako grom:

— Na koni i w pole! Bracie wasze zabijają! Tam wasze miejsce! Za Franbanem!

Zawstydzieli się przybyli. Wsiadli na rumaki i podlegnęli je ostroga. Oprzytomnieli wraz i z hańbą duszy poskoczyli znowu w walkę śmiercionośną, by cześć swoją przez skon bodaj własny ocalić.

Król patrzył.

Ruszyła się rota Cesariniego i czarna węgierska chorągiew i Wołosza. Nowe siły wmięszają się w bój. I oto fala Turków poczęła gnać się i woino ustępować. Rycerstwo Władysława poczęło łoboc sobie w niej szlaki, szcie torować: w wojennym krzyku coraz więcej było dławiącego jęku śmierci, nagłych nawoływań grozy, głosu przerażenia. I oto zwykłe, zanim rozległ się ów głos, na kark lub na głowę wołającego spadał już cios miecza lub toporu i padał on pod rumaka, brocząc krwią ziemię, tratowany przez jednych, deptany przez pieszych.

Karadza bej cofał się, ustępował.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wszyscy członkowie Rady i ich zastępcy powinni mieć stałe miejsce zamieszkania na obszarze powiatu. Ustanie tego warunku powoduje utratę mandatu.

§ 7.

W skład Rady szkolnej miejskiej w miastach rządzących się własnym statutem wchodzi:

a) inspektor szkolny, a gdzie jest ich więcej, niż jeden, wszyscy inspektorowie szkolni;

b) jeden duchowny, każdego wyznania i obrządku, liczącego więcej, niż pięćset dusz w mieście, powołany w sposób wskazany w § 6 punkt b) niniejszego rozporządzenia;

c) pięciu przedstawicieli zawodu nauczycielskiego, z których trzech wybiera miejscowa konferencja nauczycielstwa szkół powszechnych ze swego grona, a pozostałych dwóch wyznacza Kurator; jednego z pośród dyrektorów państwowych seminarjów nauczycielskich, istniejących w mieście, drugiego zaś z pośród dyrektorów jednej z państwowych szkół średnich ogólnokształcących, istniejących w mieście;

d) czterech delegacji Rady miejskiej na czas trwania ich mandatu do tej Rady;

e) prezydent miasta lub jego zastępca;

f) trzech przedstawicieli społeczeństwa, zamieszkałego w mieście, powoływani w sposób określony w § 6 punkt f) niniejszego rozporządzenia;

g) jeden z lekarzy szkolnych, wyznaczany przez Kuratora, w braku zaś lekarzy szkolnych — fizyk miejski.

Kolegja, wymienione pod e), d), wybierają równocześnie po jednym zastępcy członka Rady miejskiej.

§ 8.

Przewodniczącym Rady szkolnej powiatowej względnie miejskiej, jest inspektor szkolny, a jeśli ich jest w powiecie, względnie w mieście, dwóch lub więcej, ten, którego wyznaczy kurator. Jako przewodniczący Rady szkolnej powiatowej względnie miejskiej, wchodzi on w zakres administracji szkolnej we wszystkie uprawnienia i obowiązki, które w myśl obowiązujących przepisów dotychczas należały do naczelnika powiatowej władzy politycznej, jako przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej.

§ 9.

Zastępcę przewodniczącego wybiera Rada szkolna zarówno powiatowa, jak miejska, ze swego grona. W czasie, gdy przewodniczący nie urzęduje, zastępca jego wchodzi we wszystkie uprawnienia i obowiązki przewodniczącego prócz prawa wyżywiania szkół i jest odpowiedzialny przed kuratorem za urzędowanie biura właściwej Rady szkolnej.

§ 10.

Okres czynności Rady szkolnej zarówno powiatowej, jak miejskiej, trwa trzy lata.

§ 11.

Istniejący na zasadzie § 11 ustawy galicyjskiej, z dnia 26 czerwca 1899 (Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 84) o Radach szkolnych

okręgowych wydział wykonawczy będzie się składał: a) z przewodniczącego Rady szkolnej; b) z dwu członków Rady szkolnej powiatowej, w siedzibie Rady zamieszkałych, a przez nią w tym celu wybieranych, w miastach zaś z własnym statutem z trzech członków w ten sam sposób wybieranych.

§ 12.

Zamiejscowi członkowie Rady szkolnej powiatowej otrzymują diety i koszty podróży według zasad, ustanowionych dla funkcjonariuszów państwowych, o ile zaś takimi nie są, jak urzędnicy VII. stopnia służbowego.

§ 13.

Członkowie Rady szkolnej powiatowej, lub miejskiej, wymienieni w §§ 6 i 7 w punkcie c) ust. 1 i w punktach d), f) tracą mandat, o ile, mimo doręczenia im wezwania, będą bez należytego usprawiedliwienia nieobecni na trzech posiedzeniach Rady z rzędu.

Przewodniczący Rady szkolnej powiatowej lub miejskiej zawiadomi o tem Kuratora celem powołania zastępców (§§ 6 i 7).

O ile zaniebdania, wskazanego w ustępie 1, dopuszcza się dyrektor (nauczyciel kierujący) lub lekarz szkolny (§ 6 i 7, punkt e) ust. 2 i 3, oraz punkt g) niniejszego rozporządzenia, przewodniczący Rady szkolnej powiatowej, względnie miejskiej zawiadomi o tem Kuratora, który wezwie ich do usprawiedliwienia się i wyznaczy ewentualnie członków z tej samej kategorii.

§ 14.

W skład Rady szkolnej miejscowej wchodzi:

a) jeden przedstawiciel gminy, wybrany przez Radę gminną na czas trwania mandatu do Rady gminnej, o ile zaś do zakresu działania jednej i tej samej Rady szkolnej miejscowej należy kilka gmin, to odpowiednia ilość przedstawicieli;

b) dwaj przedstawiciele ludności, wyznaczeni aż do odwołania przez Radę szkolną powiatową;

c) kierownik szkoły, o ile zaś jednej i tej samej Radzie szkolnej miejscowej podlega kilka szkół, to wyznaczony przez Radę szkolną powiatową kierownik jednej z nich.

Nauczyciele kierujący innymi szkołami, znajdującymi się na obszarze działania Rady szkolnej miejscowej, uczestniczą w obradach z głosem doradczym.

Kolegja, wymienione w punktach a, b, wybierają równocześnie taką samą ilość zastępców członków Rady szkolnej miejscowej.

Wszyscy członkowie i zastępcy powinni mieć stałe miejsce zamieszkania na obszarze, podległym Radzie szkolnej miejscowej.

Ustanie tego warunku powoduje utratę mandatu.

§ 15.

Przewodniczącą Rady szkolnej miejscowej wybiera Rada z pośród swych członków, wymienionych w § 14 lit. a) b).

§ 16.

Członkowie Rady szkolnej miejscowej, wymienieni w § 14 w punktach a), b), tra-

cją mandat, o ile mimo doręczenia im zaproszenia, a bez należytego usprawiedliwienia nie będą obecni na trzech posiedzeniach Rady z rzędu. Przewodniczący Rady szkolnej powiatowej, w miastach zaś z własnym statutem z trzech członków w ten sam sposób wybieranych.

O ile zaniebdania, określonego w ustępie 1, dopuszcza się kierownik szkoły, przewodniczący Rady szkolnej miejscowej zawiadomi o tem Radę szkolną powiatową, która wzywa kierownika szkoły do usprawiedliwienia się i w razie potrzeby wyznacza innego kierownika szkoły lub nauczyciela na członka Rady szkolnej miejscowej.

§ 17.

Okres czynności Rady szkolnej trwa lata.

§ 18.

W miastach, rządzących się własnym statutem, czynności Rady szkolnej miejscowej sprawuje Rada szkolna miejska.

§ 19.

Sprzeczne z treścią §§ 5—19 niniejszego rozporządzenia przepisy ustaw galicyjskich z dnia 26 czerwca 1899 (Dz. ust. i rozp. kraj. nr. 58) o władzach nadzorczych miejscowych dla szkół ludowych tracą moc obowiązującą.

Do art. 9 ustawy:

§ 20.

Postanowienia art. XII. galicyjskiej ustawy krajowej z dnia 15 lutego 1903 r. (Dz. ust. i rozp. kraj. nr. 39) o Radzie szkolnej krajowej, oraz postanowienia art. 19, ust. 3 ustawy galicyjskiej o radach szkolnych okręgowych z dnia 26 czerwca 1899 r. (Dz. ust. i rozp. kraj. nr. 84), dotyczące dostarczania Radzie szkolnej krajowej, względnie radom szkolnym okręgowym przez polityczną władzę krajową lub powiatową potrzebnych pomieszczeń, oraz sił pomocniczych, jakoteż opędzania ich potrzeb kancelaryjnych, znosi się. Termin ustania tego obowiązku ustalają Kurator okręgu szkolnego lwowskiego i Generalny Delegat Rządu we Lwowie we wzajemnym porozumieniu.

Po tym terminie wydatki na pomieszczenie władz szkolnych, personal i potrzeby kancelaryjne obciąża budżet Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

§ 21.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:

(—) Rataj.

Minister Spraw Wewnętrznych:

(—) Skulski.

(Monitor Polski Nr. 31 z dnia 9 lutego 1921).

Ustąpienie Ministra Poniatońskiego.

Prezydent Ministrów Witos otrzymał od Ministra rolnictwa i dóbr państwowych Poniatońskiego następujące pismo:

Przed kilku miesiącami, w chwili niebezpieczeństwa dla Państwa i potrzeby wspólnego wysiłku wszystkich ugrupowań politycznych i podtrzymania energii narodu dla zorganizowania obrony kraju, na zaszczytną propozycję Pana Prezydenta wszedłem w skład rządu koalicyjnego imieniem swego stronnictwa. Zmienione warunki, a stąd i odmienne zadania, które obecnie w pierwszym rzędzie przed Państwem stoją, zadania odrodzenia i przebudowy życia wewnętrznego kraju, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej i społecznej, wymagają od Rządu kierownictwa opartego na określonej i daleko idącej jednolitości poglądów i zamierzeń współdziałających. Zadania te wymagają co więcej nie tylko ułożenia współpracy poszczególnych ludzi, ale szereg i rzeczywistego współdziałania stronnictw, o które są oparci, a także jasnego stosunku odpowiedzialności stronnictw rządowych wobec narodu.

Gdy zaś to nie zachodzi, a bieg wypadków ewolucji w tym kierunku bynajmniej nie zapowiada, uważać muszę dalszy swój udział w Rządzie za niekorzystny dla zdrowego układu stosunków politycznych w kraju a jak sądzę mogą go również przesądzić za niezbędny dla pełnienia przez gabinet Pana Prezydenta najbliższych zadań państwowych. Mam zaszczyt przeto prosić Pana Prezydenta o przedłożenie Panu Naczelnikowi Państwa mojej prośby o dymisję. Podp.:

Juljusz Poniatoński.

W odpowiedzi na pismo powyższe Prezydent Ministrów wystosował do p. Poniatońskiego pismo następujące:

Do P. Juljusza Poniatońskiego, Ministra rolnictwa i dóbr państwowych, w miejscu.

Mam zaszczyt potwierdzić Panu Ministrowi odbiór wniesionej na moje ręce prośby o dymisję, której nie omieszkać przedłożyć Panu Naczelnikowi Państwa. Motywy jednakże, jakie Pan Minister uznał za stosowne przytoczyć dla uzasadnienia swej decyzji, budzą we mnie szereg wątpliwości, którym pragnę dać wyraz.

Wprawdzie można wierzyć, że bezpośrednio niebezpieczeństwo wojny minęło już i mogą liczyć na rychłe podpisanie pokoju w Rydze, ale głębiej patrząc na stan polityczny Europy i nasz własny, trudno byłoby stanowczo stwierdzić, że Państwo Polskie jest już ze wszystkich stron zabezpieczone, że nie mu już nie grozi, że może już spokojnie oddać się wyłącznie pracy nad odrodzeniem i przebudową życia wewnętrznego. Czekają nas przecie rozprawy plebiscytowe na G. Śląsku i Ziemi Wileńskiej.

Do ustalenia granic tego pierwszego warunku i rozpoczęcia spokojnego bytu państwowego mogą jeszcze upłynąć miesiące. Troska o wyżywienie kraju nie pozwala bez niepokoju myśleć o jutrze. Potrzeba będzie jeszcze najcięższego wysiłku, aby Polska

Jan Parandowski.

Ucieczka od współczesności.

(Władysław Łoziński. Salon i kobieta. Przygotował do druku i wydał dr. M. Treter. Lwów, 1921. Gubrynowicz i Syn. Władysław Łoziński. Życie polskie w dawnych wiekach. Wydanie IV. Lwów, 1921. Altenberg.

Stałem przy oknie. Śnieg padał wielkimi płatkami i z poza ich ruchliwej mgły przegłądało rozczapierzone, złotawe światło latarni ulicznej. W ogrodzie naprzeciw dwie sosny, ubrane w biel śniegu, stały ze spuszczonej gałęzi, ciche, pokorne, zaleknione, jak dziewczęta przed ślubnym obrzędem. W małej uliczce panowało milczenie, w które wsączały się skądś urywane dźwięki fortepjanu i zamierały cicho wśród wilgotnych płatków śniegu.

Poza sobą czułem melancholję pustego pokoju. Szedłem w nią o zmroku dnia zimowego. Usiadłem w rogu kanapy tuż przy piecu, przez którego otwarte drzwiczki widać było połana drzewa i kawały węgla, z równą cheiwością pożerane przez ogień, podsycany chłodnemi pieścizotami wiatru. Dwie pięknie oprawne książki leżały na stoliku. Wziąłem jedną z nich w jasnym tonie, z bogatemi złoceniami i przegłądałem. Kartka za kartką, rycina za ryciną.

I znów zbliżyłem się do okna. Pamiętam podobną chwilę. Stałem wówczas, jak teraz stoję u okna i patrzyłem na ulicę, moknącą pod białym śniegiem. Słyszałem wówczas dokoła siebie gwar zmieszanych

głosów i z rozkoszą śledziłem szerokie pasma światła, bijącego z okien wielkiego salonu, jak kładły się poprzez długi rząd karek i dorożek, stojących przed bramą. Odczuwałem szczęście, jakie daje życie towarzyskie. Bezgraniczną litość miałem dla wszystkich, którzy w tej chwili spią lub pracują. Odwróciłem się i ujrzałem to szczęście prawie takie, jak je widziałam kiedyś pani de Genlis oczyma pełnemi żalu, złościącego coraz nowe zmarszczki na jej skroniach.

Salon bowiem ma urok w sobie nieprzeparty i swą własną poezję. Woń perfum i szelest jedwabiu, zmysłowy zamęt białych rąk kobiecych, dźwięk słów, płynących migotliwym potokiem w swobodnej rozmowie lub spadających, jak purpurowe płatki róży w cichym szepcie na odsłonięte gorsy pań — oto, co wytwarza atmosferę salonu, w której błyszczą, szumi i pienią się jakis napój zdradliwy, mający smak niedosytu, budzący wieczne pragnienie i tęsknotę.

Salon jest szczytem stosunków wzajemnych między ludźmi i w nim składa każda epoka to, co ma w sobie najwytworniejszego. Nasz wiek zajmuje chyba najpośledniejsze miejsce w wielkiej galerii epok. Dzisiejszy salon jest ubogi i nikiły. Jednostajność załobna fraków odrzyna się przykrym dla oka kontrastem od pstrzej mieszaniny ubiorów kobiecych. Instykt wspólnej zabawy mimo wszystkie pozory zamiera, a zarazem człowiek współczesny czuje, jak dalece przestaje żyć całą pełnią życia, myśleć i czuć barwami i kształtami.

Rozglądam się w Łozińskim i widzę, że człowiek dzisiejszy ze swemi wysubtelnionymi nerwami nie potrafiłby przeżyć jednej godziny na dworze magnata polskiego XVI w. Oszołomiłby go chaos najjaskrawszych

barw, irtowało by go wprost niesamowite bogactwo różnorodnych materji, całym postawami zużywanych na stroje ówczesne. Masywne piersi tych ludzi nie umiały się zmusić do cichego szepu, a ich twarze szerokie i otwarte nie znały dyskretnego usniechu.

Przeczytajcie tę rozkoszną książkę, jaką jest „Dworzanin“ Górnickiego, a zobaczycie, że salonowiec ówczesny musiał posiadać zalety brygantia. Dzisiaj, aby mieć zapewnione powodzenie w salonie, nie potrzeba przechodzić ówczesnych rycerskich. Nam wystarczy, jeśli ktoś jest zajmujący i przyjemny, ma takt i delikatność w stosunkach z ludźmi. Objawiać się zaś to powinno nie tylko przez pewne maniery, ale przede wszystkim przez brak rażących namiętności lub poglądów, wyłączających cudze zdanie. Nie idzie się bowiem do salonu, aby pokazywać tam twarz złowrogą lub ponurą, ani też po to, aby wygłaszać kazania lub wszczynać dysputy gwałtowne i nieustępliwe. Światowy człowiek powinien wiedzieć, że nie może mieć do tego stopnia racji, żeby jego przeciwnik musiał być jej koniecznie pozbawiony. Niech ma prócz tego dzisiejszy salonowiec żywe upodobania artystyczne, niech umie sobie życie urządzić, niech jeździ, aby nie tracił prowincją, niech się wyraża poprawnie, jasno i powściągliwie, niech będzie czytany — i to mu wystarczy.

Zbliżył się raczej do typu XVIII. w., a salony romantyzmu są nam bliskie. Mimo wolnie jednak pociąga nas epoka inna, gwar-na, barwna, hulaszczą, pełną życia i siły — ta epoka, którą Łoziński przedewszystkiem ukochał — renesans. Jakże nie kochać tych ludzi, których życie układa się raz jak zawierucha wojenna, to znów jak rubensowski

kiermasz. Przedewszystkiem przepych. Pałace nad rzeką lub jeziorem, obok wesoly lasek, a przed balkonem rozległy widok na pola, z daleką wieżą kościoła i szarawą sylwetą miasta. To jedno ma Polak własne, a wewnątrz przepych wschodni lub zachodni. Były podłogi ze srebrnych blach lub mozaikowe, sufity obciążone drogocennymi sztukaterjami, błyszcząły złotem. Sprząty z cyprysu różnietego lub z kości słoniowej, inne w herbanie lub malioniu. Ściany obite szarym złotogłowiem, aksamitem, adamszkim, ałłasem, a na nich jeszcze bezcenne gobeliny weneckie lub flandryjskie. I na tym tle rozwijają się dopiero przyjęcia gościnne, nacechowane uroczystym ceremonjałem. O podawaniu potraw oznajmiały trąby, dzwony, bębny. Gdy król Zygmunt III. jadał z kardynałem Caetanem, zaczęto biadać procesją służby, która niosła bogato haftowane ręczniki i tace z kryształu górskiego z wodą do mycia rąk. Obiad ciągnął się bardzo długo i sam król zrobił trzy tysiące ukłonów. Było to coś, jak liturgia.

Uczta u królowej. „Gdy się dania skończyły zdjęto pierwszy obrus, pod którym był drugi z atlasu karmazynowego, potem trzeci z siatki złotej, srebrnej i jedwabnej w kwiaty wyszywany, a nakoniec biały znowu — ten okryto piramidami cukrowymi. Wety podano na stu złocistych tacach. Gdy wszystko z obrusem zebrano, nakryto stół bogatym kobiercem tureckim, złotem, srebrem i jedwabiem tkanym“.

Oto co nas ku tym ludziom pociąga. Czujemy w nich siłę, której nam brak. Rozkoszny to dla nas widok, gdy patrzymy, jak instynkty i namiętność tych ludzi w złotogłowiach przechadzają się po ich pałacach i dworach w całej swej pierwotnej nagości.

sześciu przetrwała ten najcięższy okres wydoływania się z chaosu i aby wyszła z niego zdrowa i oparta na mocnych podstawach gospodarczych i społecznych. Nad zbudowaniem tych podstaw pracujemy, i siłą rzeczy na pierwszy plan naszych spraw musi się jeszcze czas jakiś wybić sprawa naszej egzystencji państwowej. Właściwy system wszelkiej roboty dla rozwoju ekonomicznego i społecznego uzyska w pełni potrzebne warunki u nas dopiero po pomyślnym, jak o tem nie wątpię, rozstrzygnięciu wielkiego zadania bytu Rzeczy jako potężnego, zabezpieczonego zewsząd organizmu państwowego. Niewątpliwie Pan Minister ma słuszną teoretycznie, domagając się Rządu opartego na określonej i daleko idącej jednolitości poglądów i zamierzeń współdziałających.

Muszę jednak postawić sobie pytanie, czy w obecnym układzie stosunków i sił politycznych można liczyć na osiągnięcie już teraz takiej jednolitości poglądów nie na chwilę tylko, ale na dalszą metę. Miałym obawy, czy można dziś żądać czegoś więcej, niż dobrej woli, a nie akcentowania różnic politycznych, przynajmniej o tyle, o ile tego wymaga dokonanie tych wszystkich zadań państwowo-twórczych, o jakich poprzednio wspominałem. Nie przeczę, że Pan ma słuszną, Panie Ministrze, skoro Pan mówi, że przeprowadzenie zadań Rządu wymaga nietylko ułożenia współpracy poszczególnych ludzi, ale i szczerego i rzeczywistego współdziałania stronnictw o które są oparci, a także wyjaśnienia odpowiedzialności stronnictw rządzących wobec narodu. Nie wyobrażam i nie wyobrażałem sobie wogóle możliwości pracy rządowej bez jasno określonego programu, bez wzajemnej szczerości i lojalności członków Rządu i bez przeświadczenia, że parlamentarni jego członkowie znajdują w swoich stronnictwach odpowiednie oparcie, z którego oczywiście powinni korzystać cały Rząd. Sądzę jednak, że urzeczywistnienie takiego stosunku zależy przede wszystkim właśnie od samych członków Rządu. Ich jest rzeczą i obowiązkiem zdobywać poparcie stronnictw dla zadań Rządu i na odwrót, przekonywać Rząd o potrzebie przyjęcia postulatów stronnictw, podyktowanych interesami Państwa do programu rządowego.

Ale jeżeli P. Minister uznaje dalszy swój udział w Rządzie za niekorzystny dla zdrowego układu stosunków politycznych w kraju, to przyznaję, że rozumowanie to uławnione było niedawnymi precedensami. Pozwolę sobie zauważyć, że polega ono na tem, iż bierze się może przyczynę za skutek. Żaden Rząd nie jest w stanie rozwinąć owocnej działalności, jeżeli przedstawiciele gotowych go poprzeć stronnictw nie wezmą udziału w Rządzie i poza Rżadem rzeczywistej odpowiedzialności za ciężar rządzenia jeżeli oszczędzą energii w przekonywaniu społeczeństwa o słusności planów Rządu i ich potrzeb dla kraju, jeżeli obawa przed zaangażowaniem się z jakichkolwiek względów przeważa obowiązek niewdzięcznej może w dzisiejszych warunkach służby dla Państwa. Rządowi, aby swoje kierownicze zadania w Państwie spełnić, potrzeba solidarności nie tylko zewnętrznej, ale musi objawiać się to także i wewnątrz. Utrwalenie ładu wewnętrznego w Polsce, ostateczna likwidacja wiszących jeszcze gróźb nad jej bytem państwo-

wym, ubezpieczenie rozwoju i wzmocnienie sił ekonomicznych narodu przez przygotowanie odpowiadających jego uczuciom i interesom stosunków i układów z państwami zagranicznymi i wypływanie w ten sposób na bezpieczną drogę, na której będzie można dopiero podjąć na najszerszą skalę pracę gospodarczą i społeczną, wymagają bezwarunkowo tej szczernej solidarności i w łonie Rządu i w łonie stronnictw, które chcą go popierać.

Podp.: *Wincenty Witos.*

Warszawa, 12 lutego 1921.

Repatracja jeńców na konferencji ryskiej.

Ministerstwo spraw zagranicznej podaje do wiadomości:

Na posiedzeniu Sejmowej komisji dla jeńców z dnia 11 b. m. Wiceminister Dąbrowski w sprawie wprowadzenia w życie układu o repatrjacji oraz wobec twierdzenia p. Joffego w telegramach z Rygi, jakoby zwłoka w podpisaniu tego układu wywołana została przez stronę polską, łącząc to z podpisaniem ze sprawą złotą, złożył następujące oświadczenie:

Delegacja Polska w Rydze tego rodzaju niemoralnego połączenia sprawy jeńców ze sprawą złotą nigdy nie uczyniła. Sprawa ma się zgoda inaczej. Z chwilą podpisania umowy o preliminarjach pokojowych dnia 12 października 1920 powołane być mają natychmiast na zasadzie art. 7 umowy komisje mieszane do spraw repatrjacji, celem sprawowania opieki i niesienia pomocy jeńcom wojennym i cywilnym oraz osobom internowanym, zakładnikom, wygnańcom, uchodźcom i emigrantom, jakoteż zorganizowania powrotu do kraju osobom powyższym. Celem uregulowania kwestji związanych z natychmiastowym powrotem do kraju osób powyższych, strony na zasadzie art. 3 umowy ryskiej obowiązują się po podpisaniu umowy o preliminarjach pokojowych, zawsze oddzielny układ.

Delegacja pokojowa rosyjsko-ukraińska ustawicznie zwleka w wykonaniu art. 7 umowy i stale odkłada podpisanie układu, który w komisji redakcyjnej w końcu grudnia z. r. został nareszcie ustalony i przyjęty. Kiedy strona polska w komisji jeńców wygnańczej, kategorycznie stawiała żądania przyspieszenia podpisania układu o repatrjacje, powołując się na art. 7 umowy i wysuwając pierwiastek humanitarny w akcji powyższej, strona rosyjsko-ukraińska komisji urzędowo oświadczyła, że w sprawie powrotu do kraju jeńców, decydującym czynnikiem jest dla niej argument polityczny, a nie uczucie humanitarne, co zostało zaprotokołowane. Wywody powyższe utwierdziły nas w wierze, że jeńców i zakładników czyni się przedmiotem targów politycznych.

Z komisji sejmowych.

Komisja dla zbadania obozów jeńców i internowanych odbyła wczoraj

Nie nie zdoła uciszyć gwałtownie kipiących żąd. Przy pierwszej sposobności ludzie rzucają się na siebie, gotowi do szabel i pistoletów. Grubiańskie słowa przelatują przez pokoje królewskie. O grzeczności i przyzwoitości w naszym rozumieniu nie mieli ówczesni ludzie pojęcia w całej Europie. Rubaszne facecje nikogo nie przerażały. Z włoskich dość przeczytać Berniego, Bandella lub Aretina, z polskich Reya czy Potockiego, aby widzieć jak odmiennie zabawiano się w tej epoce, która nie znosiła półtonów.

Górnicy, człowiek wytwornej kultury do towarzystwa polskiego wprowadza kobietę. On wie, że kobieta jest genjuszem, dobrym genjuszem salonu. Bez kobiet salon zawsze może zamienić się w karczem, gdzie mężczyźni zaczęli kłaść nogi na stole i spluwać na podłogę. Kobieta wnosi ten delikatny czar, jaki spływa na umysły mężczyzn, uciszając je i garnąc pod skrzydła dyskretnego zachwyty. Czytacie książkę Łozińskiego, a przekonacie się, że jedynie doskonałe salony były te, które pozostawały pod kierownictwem kobiety wykwintnej i kulturalnej.

Uwagi swoje na temat dwu pięknych książek nazwałem „Ucieczka od współczesności“. Uczucie niezadowolenia znane było wszystkim epokom. Od dnia stworzenia świata idzie przez zbiorowiska ludzkie Melancholia, żałobna patnia i potrażające swą czarną zasłoną rozsmętnia dusze ludzkie gadkami o rzeczach i czasach minionych. Już Owidjusz drwił:

Laudamus veteres, sed nostris utimur annis.

Bez wątpienia wszelako wzmogliśmy raczej żalobę świata. Jesteśmy dzisiaj bar-

dziej wrażliwi i wiemy o wiele więcej. Poznaliśmy całą ziemię wzdłuż i wszerz i to napełniło nas smutkiem. Odczytaliśmy pisma i kroniki ludzi dawno umarłych i oto poora ne mamy czoła troską niepowszednią. Z posród naszych bibliotek i muzeów pragniemy się wydrzeć, bo spostrzegliśmy, że niema w nich słońca. Na szarych murach naszego życia zaczęliśmy łowić każdy promyk wyższy i każdy odcień barwy i poznaliśmy wówczas, że kolory nasze są blade, światło zimne, kształty wątłe, a nawet kwiaty nasze mają woni ementarna. Rozkochaliśmy się w ementaryskach dawnych kultur, które mają dla nas przepych i rozkosz zaczarowanych ogrodów. Błędzimy po nich, szczęśliwi, że na chwilę wymknęliśmy się z naszych ulic niezwykłych i naszych domów mileczących.

Nie mamy dożytku nadziei i z trudem wierzymy w to, co było jeszcze wiarą naszych ojców. Historia, którą zaprosiliśmy między siebie, powiła nam dziecko chorowite i zgorzkniałe — sceptycyzm. Znamy wszystkie swoje wady na wylot i niepodobna w nas mówić jakichkolwiek zalet naszego wieku. Nie spodziewamy się nie od niego i mamy dlań głęboką pogardę. Otaczamy się resztkami dawnych czasów i zdaje się nam, że ze starych rzeczy spływa ku nam stara siła lub stara mądrość.

Oto dlaczego ja, dziecko swego wieku, czuję w tej chwili, gdy przeglądam ryciny „Życia“ Łozińskiego wilgotną mgłę na oczach, a w głębi serca jakieś ciche drganie ku rzeczom dalekim, a jednak tak bliskim.

ra] posiedzenie. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie Wiceministra Dąbrowskiego z lustracji i zarządzeń wydanych celem poprawy bytu i zdrowotności jeńców i internowanych, konstatując przytem, że nawet przy tak trudnych warunkach aprowizacyjnych Rząd dokłada wszelkich starań, aby spełnić swoje zadanie w tym względzie. Przyjęto następujący wniosek p. Pużaka: ustawa się Rząd, aby 1. urlopował jeńców pochodzących z terenów przyznanych Polsce, 2. zorganizował liczniejsze kompanje robotnicze, ewentualnie oddawał jeńców do robót w przedsiębiorstwach samorządowych i prywatnych, 3. zorganizował samorząd jeńców w obozach. Następnie przedstawił p. Dąbrowski usiłowania Rządu i komisji pokojowej w Rydze, dążące do jak najszybszego sfinalizowania sprawy wymiany jeńców z ostatniej wojny bolszewickiej. — Na wniosek Dziubińskiej uchwalono wezwać Rząd, aby dołożył wszelkich starań celem jak najszybszego zakończenia pertraktacji o wymianę jeńców i równocześnie, aby zebrany materiał już dostatecznie sprawdzony o rozpaczliwym położeniu jeńców i internowanych polskich w Rosji podał do publicznej wiadomości. Następnie komisja omawiała sprawę więzień i wezwwała Rząd do przedłożenia ustawy o więziennictwie.

Komisja dla spraw zagranicznych pod przewodnictwem p. St. Grabskiego, przydzieliła referat dodatkowy o traktacie w St. Germain p. Władysławowi Grabskiemu.

Po referacie p. Marjana Seydy postanowiono odbyć wspólne zebranie z komisją morską dla zbadania całokształtu stosunków politycznych i handlowych między Polską a Gdańskiem, z udziałem Prezydenta, Ministra spraw zagranicznych, spraw wojskowych, przemysłu i handlu. Na wniosek p. hr. Skarbka komisja wezwwała Rząd, aby na zebraniu Ligi Narodów, mającej rozpatrzyć sprawę wschodniej Małopolski, obecnym był jeden z posłów obeznany ze sprawą.

Podkomitet podkomisji administracyjnej pod przewodnictwem p. Halbana, wysłuchał sprawozdania b. Ministra Wojciechowskiego o stanie prac nadzwyczajnej komisji trzech, powołanej do zbadania organizacji wszystkich Ministerstw i ich stanu osobowego. Z wyjaśnień p. Wojciechowskiego okazało się, że komisja zbadała wszystkie Ministerstwa, z wyjątkiem Ministerstwa S. W. Niemożność przeprowadzenia kontroli w Ministerstwie S. W. wynika z braku statutu organizacyjnego tegoż Ministerstwa, gdzie wszystko jest jeszcze w stanie płynnym. Na wniosek dr. Marka uchwalono jednomyślnie wezwać Rząd, aby polecił komisji bezwzględnie przeprowadzenie kontroli organizacji Ministerstwa S. W. na równi z innymi Ministerstwami, a to przy udziale przewodniczącego podkomisji administracyjnej dr. Halbana.

Komisja prawnicza po dyskusji wezwwała Rząd do przyjęcia projektu ustawy uchylającej skutki ukazu carskiego, który w r. 1864 wprowadził na szkodę ludności polskiej obwodów białostockiego ograniczenia prawnoprywatne jako karę za udział w powstaniu r. 1863. Uchwalono odnieść się do komisji kodyfikacyjnej, aby w myśl żądań kobiet z Kongresówki przedłożyła Sejmowi jak najrychlej projekt ustawy znoszącej ograniczenia kobiet zawarte w kodeksie Napoleona. Poza tem komisja wybrała podkomitet, który niezależnie od prac komisji kodyfikacyjnej ma na zasadzie projektu rządowego przedłożyć Sejmowi w najbliższym czasie zniesienie najbardziej rażących ograniczeń praw kobiet.

Komisja ochrony pracy po dyskusji zapoczątkowej przez p. Ziemięckiego w przedmiocie wykonywania dekretu o inspektoratach pracy i po odpowiedzi generalnego inspektora pracy uchwalila wezwać Ministerstwo pracy do przedłożenia projektu ustawy o inspektoracie pracy i ogłoszenia regularnych sprawozdań z działalności inspektoratu.

Komisja wojskowa w związku z interpretacją p. Balińskiego o stosunkach panujących w fabryce amunicji uchwalila powołać podkomisję dla zbadania stanu rzeczy i wyjaśnienia, jak daleko posunięte jest zaopatrzenie wojska w amunicję, poczem rozpoczęto dyskusję generalną nad projektem ustawy o powołaniu felezerów do czynnej służby wojskowej.

Komisja zdrowia publicznego przeprowadziła na ostatnich dwóch zebraniach rozprawę nad sprawozdaniem o działalności Rządu w sprawie zwalczania epidemji tyfusu plamistego, powrotnego i cholery, z uwzględnieniem działalności naczelnego komisarza do walki z epidemjami. Dyskusji nie wyczerpano. Wysłuchano referatu posła Szybiłły e projekcie ustawy o felezerach. Dyskusję odbyto przy udziale delegatów zjazdu związku felezerów. Dalszą dyskusję odroczone do wysłuchania oświadczenia Rządu,

Komisja komunikacyjna wysłuchała referatu p. Moraczewskiego o nagłym wniosku w przedmiocie kontroli ministerjalnej dla uzdrowienia stosunków na kolejach. Minister oświadczył się za taką kontrolą, wyłączając jednakże kontrolę techniczną, która jest rzeczą odrębnej sekcji. Przyjęto rezolucję, wzywającą Rząd do przedłożenia projektu ustawy o wykonywaniu kontroli nad gospodarką kolejową. Delegat Ministerstwa kolei w odpowiedzi na interpelację oświadczył, że przygotowany jest nowy rozkład jazdy, począwszy od 1 czerwca br. Następnie przyjęto rezolucję, wzywającą Rząd do przedsięwzięcia wszelkich kroków w drodze dyplomatycznej, celem uzyskania w najbliższym czasie przyznania nam w drodze reparycji taboru kolejowego. Przyjęto również projekt ustawy o budowie kolei Kokoski—Gdynia.

Komisja aprowizacyjna w obecności Ministra Grodzieckiego rozpatrywała referaty i interpelacje dotyczące niedostarczenia kontyngentu zboża, zwłaszcza dla Włocławka i Warszawy.

Komisja inwalidzka kontynuowała według referatu przewodniczącego dyskusję szczegółową nad projektem ustawy inwalidzkiej. Rozpatrywano wysokość renty inwalidzkiej i kapitalizację.

Komisja regulaminowa odmówiła wydania pos. Madeja i Sobka. Zgodzono się na przeprowadzenie postępowania sądowego przeciwko p. Ramołówskiemu. Decyzję o wydaniu p. Putka w procesie z p. Brylem odroczone, postanawiając wezwać obu posłów do poddania się sądowi marszałkowskiemu. Wbrew wnioskowi referenta p. Grzędzińskiego uchwalono na wniosek p. Łakoty wydanie p. dr. Perla za artykuł pod tyt.: „Żandarm generała Listowskiego“, ogłoszony w *Robotniku*.

Dr. Szarota o sytuacji państwowej.

N. Tr. Presse ogłasza wywiad z posłem polskim w Wiedniu dr. Szarotą, który między innymi powiedział: Przedewszystkiem chcę stwierdzić, że proces konsolidacji politycznej i gospodarczej w Polsce poczynił znaczne postępy i Polska na wszystkich obszarach wkrótce przewycięży wszelkie trudności, a to wiele znaczy. Zwłaszcza musi się pamiętać o tem, że wojna światowa trwała u nas dłużej o dwa lata, aniżeli w innych państwach Europy i że granice naszego Państwa nie są jeszcze ściśle określone.

Za ważne preludjum do tej nowej fazy rozwoju młodej Rzeczypospolitej Polskiej uważam wyjazd Naczelnika Państwa Piłsudskiego do Paryża. Polityczne znaczenie tej podróży szerokie masy instynktowo cenią bardzo wysoko. Kola oficjalne, z którymi miałem możność omawiać historyczne znaczenie tego wypadku, widzą w podróży Naczelnika do Paryża pierwszy oficjalny występ Polski na wielkiej arenie dyplomacji i polityki świata. W związku z tem nie można też stanowczo zaprzeczyć faktom, iż nowo zapewniona wspólność interesów francusko-polskich nie posiada żadnych tendencji agresywnych. Przeciwnie, w podróży Piłsudskiego do Paryża i w serdecznym przyjęciu, jał tego tam doznał, można widzieć nową gwarancję pokoju. W Paryżu nie chodziło o demonstracyjne potrażanie szablą, lecz o bezpośrednie wypowiedzenie się dwóch sprzymierzeńców, iż obaj są zdecydowani całą swą siłą rozwijać dla utrwalenia pokoju światowego.

W ogólności dla potwierdzenia tego faktu wystarczy zwrócić uwagę na to, że wizyta Naczelnika Państwa w Paryżu zesłała się czasowo z ostatnią fazą rokowań pokojowych w Rydze. O tych rokowaniach, które czasami bardzo trudno się kształtują, rozszerza się niepokojujące wiadomości. Na podstawie moich wrażeń w Warszawie mogę z wszelką stanowczością zapewnić, że nie może być mowy o jakimkolwiek zagrożeniu pokoju. Co do kwestji litewskiej — powiedział p. Szarota — Rząd Polski proponował Kowno jako miejsce rokowań, co było nie tylko aktem grzeczności, lecz wyrazem woli dobrych sąsiedzkich stosunków z rżdem kowieńskim. Samo przez się jest zrozumiałem, że kwestja *consultation populaire* w obszarze wileńskim w myśl życzenia sformułowanego przez Rząd Polski, nie dotyczy żadnych innych spornych problemów pomiędzy Polską i Litwą. Polska nie chce odwiec od litwy wytycznej, wyznaczonej przez Radę Ligi Narodów. Mimo chodem chciałbym także zauważyć, że generał Żeligowski w uznaniu sytuacji wytworzonej przez postanowienie Ligi Narodów na życzenie Ministra Sapięhy tymczasowo zrezygnował ze zwołania Sejmu wileńskiego, który miał się wypowiedzieć o losie tego kraju. W ten sposób przedstawia się w ogólnych zarysach obecny stan kwestji wileńskiej, która prawdopodobnie wkrótce zostanie załatwioną. Co się jednak tyczy

stosunku Polski do Litwy t. zn. do rządu kowieńskiego. Muszę zaznaczyć, że w Warszawie są ciągle gotowi do dojścia do porozumienia, a to im prędzej, tem lepiej i nie tracą tam ciągle nadziei, że jest to możliwe.

Sprostowanie.

Pisma poznańskie zamieszczają następujący komunikat Ministrowa b. dzielnicy pruskiej: W Nrze 38 *Kurjera Poznańskiego* z 11 b. m. ukazał się artykuł p. t.: „Polityka wobec Niemców“, w którym twierdzono, że podsekretarz stanu b. dzielnicy pruskiej dr. Wachowiak w porozumieniu z p. Daszyńskim udał się w grudniu do Berlina celem zawarcia układu z rządem niemieckim, oraz że wynikiem tego układu był handel, przy którym Polska „za misję soczewicy“ sprzedała najważniejsze prawa polityczne. Wobec tego Ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej ze względu na to, że podawania fałszywych i pozbawionych wszelkich podstaw wersji mogłoby zaniepokoić społeczeństwo, stwierdza, że 1. podsekretarz stanu dr. Wachowiak wyjechał do Berlina z polecenia nie p. Daszyńskiego, lecz Rady Ministrów, jako członek rządu w półoficjalnej misji dotyczącej spraw handlowych, 2. o układzie jakimkolwiek z Niemcami nie mogło być mowy wogóle, ponieważ podsekretarz stanu dr. Wachowiak mógł działać jedynie w granicach udzielonych mu kompetencji. W szczególności niezgodne z prawdą twierdzenie, jakoby dr. Wachowiaki, a tem mniej Rząd polski zrzekł się jakichkolwiek praw do majątków niemieckich. Rezultat zaś powierzony dr. Wachowiakowi misji odpowiadał w zupełności zleceniu Rady Ministrów, a w szczególności Ministra Spraw Zagranicznych. Wobec tego twierdzenie *Kurjera Poznańskiego*, zawarte w wyżej wymienionym artykule, nie odpowiada rzeczywistości.

Na widnokręgu politycznym.

W Paryżu rozeszła się przed kilku dniami wiadomość, że pokój polsko rosyjski w Rydze został podpisany 9 b. m. Onegdaj znów na giełdzie warszawskiej pojawiła się ta sama pogłoska. Niestety i „dobrze poinformowane“ koła paryskie i nieomylna zwykle giełda miały błędne wiadomości.

To jednak rozszerzenie się wieści o pokoju jest symptomatyczne. Ma się wrażenie, że nie jest ono tylko wyrazem ogólnoeuropejskiego pragnienia pokoju, lecz kryje w sobie zarazem pewne cele uboczne. Charakterystyczne jest to, że każdą taką pogłoskę Niemcy rozdmuchują do wielkich rozmiarów, aby w następstwie z większym jeszcze krzykiem zaprzeczać i prostować.

Giełda, która Polsce wyrządziła już tak znaczne szkody jest na wszystkie podobne wstrząśnienia czuła, jak sejsmograf. Po każdej wiadomości o zawarciu pokoju następuje głębokie wahańnię z pewną tendencją na korzyść Polski, aby natychmiast po jej zaprzeczeniu jeszcze bardziej pogłębić walutę naszą.

Faktem jest, że rokowania ryzyknie trwają nadal, że osiągnięte porozumienie w sprawie wzajemnych ewaracji wojskowych oraz zwrócenia przedmiotów wywiezionych do Rosji w czasie wojny. Z dotychczasowego przebiegu rokowań wynika, że Rosji sowieckiej prosto nie spieszy się. P. Joffe, pewny pokojowych dążeń Polski odwieka r gulowanie rachunków, aby w tym czasie to i owo utargować. Konwencja polsko francuska, która taki popłoch wywołała w Berlinie zmniejszy niewątpliwie rachuby sowieckie na dobroczynne działanie czasu.

Kronika Górnosląska.

(Biuletyn Wydziału pras Kom. Zjedn. Górnego Śląska z Rzeczp. Polską).

Warszawa w lutym.

Nowy protest dr. Urbanka.

Przyzwyczajony do praktyk niemieckich wysłał niemiecki komisarz plebiscytowy dr. Urbanek do Komisji koalicyjnej ciągłe protesty przeciw rzekomym nadużyciom polskim w sprawach plebiscytowych. W ostatnim protestie pisze p. Urbanek dosłownie: „W Lipinach polska partja nie chce opracowywać wniosków kategorii B, ponieważ rzekomo wniosków takich jeszcze nie przedłożono“. Ciekawa rzecz, jak ma komitet parytetyczny w Lipinach opracowywać wnioski, których wcale nie otrzymał. Tyle są warte protesty p. Urbanka.

Niemcy rabują śląskie lasy.

Z Pniówek pow. pszczyński donoszą, że obszarnik tamtejszy Reizenstein kazał wyrą-

bać 30 morgów lasu, z czego nie chce sprzedać okolicznym mieszkańcom, a tylko handlarzowi z Wrocławia, który to zapewne wywiezie do Niemiec.

Prześladowanie Polaków.

Jak donoszą pisma górnosląskie w Brzegu ma być około 800 więźniów Polaków Górnoslązaków, zupełnie odciętych od świata, gdyż lis y albo nie dochodzą, albo bardzo są spóźniają. Dlaczego Niemcy trzymają w więzieniu Polaków urodzonych na Górnym Śląsku jest zupełnie zrozumiałe i nie trzeba tłumaczyć.

Zamach na oficera francuskiego.

Przed kilku dniami między Toszkiem a Piskowicami dokonali „hajmatrojerzy“ zamachu bombą na wracającego z Opola samochodem członka Biura międzysojuszniczego na powiat bytomski wiejski, francuskiego kapitana Pourparda. Na szczęście kapitan uszedł cało. Nie wystarczają więc Niemcom napady na Polaków. Dziś napadają na członków samej Komisji koalicyjnej.

Agitacja niemiecka w więzieniach.

Z Katowic donoszą, że w więzieniu miejscowym dozorca Bruecks uprawia agitację. Przychodzi on do każdego więźnia i zapytuje, za kim on będzie głosował. Kiedy co najczęściej się zdarza, otrzyma stosowną odpowiedź, wyzywa w rozmaity sposób i przesładowuje więźniów.

Nowe zabiegi.

Z Górnego Śląska donoszą, że „Verband Heimatreuer-Oberschlesier“ wydał polecenie swoim organizacjom, by starały się w najwięcej wszystkich salach na czas plebiscytu, by unie możliwie ludności polskiej odbywania zebrań i wieców.

Tajne zbrojenia.

W ostatnich dniach podejmowała policja plebiscytowa poszukiwania za bronią w Makoszowie, Przyszowicach i Giraltowicach. Oprócz kilkunastu egzemplarzy broni znalezione i zakwirowano w Makoszowie w jednym miejscu 176 karabinów, kilka centarów granatów ręcznych i kilkanaście centarów naboji.

Odezwa komunistów.

Arbeiterpost wydaje odezwę do towarzyszy-robotników, w której nawołuje ich, aby przystępowali do górnosląskiej partji komunistycznej, która nie uznaje narodowości, ale tak Niemców jak Polaków łączy pod jednym hasłem „Niech żyje socjalna rewolucja!“ Pod tą pokrywką jedności niemieccy komuniści potrafią zawsze przemycić hasła hakatystyczne, pomalowane na czerwono.

O zamknięciu linii demarkacyjnej.

Z Głogówka piszą o niesłychanych stosunkach w powiecie prudnickim. Granica od strony niemieckiej nie jest dotychczas zupełnie obsadzona przez wojska koalicyjne, dzięki temu Niemcy przechodzą ją zupełnie swobodnie. Tą drogą odbywają się masowe transporty broni. Tą drogą strasstruplerzy zalewają Górną Śląsk, szerząc bandytyzm i niepokój. Oto w tych dniach w okolicy między Niemcekiem i Racławicami a Dytmarowem przeszło kilkanaście gromad młodych ludzi w wieku 20 do 30 lat z ciężkimi pakunkami. Liczba tych ludzi wynosiła około 200. Część ich udała się w kierunku Wierzołat, druga do Głogówka. Policja miejscowa jakkolwiek jest świadkiem tych pielgrzymek — zachowuje się obojętnie. Czas by wielki wezrzed w te stosunki i pomyśleć o obsadzeniu granicy od strony Niemiec.

Przygotowania niemieckie.

Nowiny Codzienne donoszą o tajemnym zebraniu kolejarzy w Opolu, na którym postanowili no wstrzymać ruch kolejowy w przeddzień plebiscytu. Niemcy obiecali, iż każdemu kolejarzowi, który w przeddzień plebiscytu opuści pociąg i nie zechce jechać, wypłacą będą 300 marek dziennie. W ten sposób Niemcy chcą uniemożliwić ruch kolejowy na Górnym Śląsku, aby sprowadzić pociągami z Wrocławia swoją „stoss truppe, któraby pilnowała plebiscytu.

Polacy

Górnosłazacy w Niemczech.

Polski komitet plebiscytowy w Berlinie do komisji międzysojuszniczej w Opolu, na ręce gen. Le Rond'a wystosował memoriał w imieniu Polaków-Górnosłazaków, rozproszonych po całym obszarze Państwa niemieckiego.

W memoriale podkreślono przede wszystkim, iż zamieszkali na terenie Niemiec, Górnosłazacy nie mieli w okresie przygotowawczej roboty plebiscytowej dostatecznej ochrony prawa. Niemcy bowiem nie uszano-

wali intencji paragrafu 88 traktatu wessalskiego i w każdym kierunku hamowali i gwałtili polską akcję przygotowawczą na terenie niemieckim.

W wypadkach aresztowań władze niemieckie usiłowały stale skonstruować sztuczne oskarżenie rzekomego przestępstwa, bądź kupowania głosów.

W t m samym czasie, gdy wszelkie poczynania polskie, przez rząd niemiecki były paraliżowane, otaczał tenże rząd jaknajdalej idącą opieką przygotowania niemieckie, kierowane przez organizację „Vereingte Verbände heimatreuer Oberschlesier“. Dlatego też Górnosłazacy-Polacy z utęsknieniem oczekiwali zasad, regulujących przeprowadzenie plebiscytu, łudząc się, iż może te wreszcie wytworzą silniejszą podstawę prawną, na której zasadzie rząd niemiecki zmuszony będzie zezwolić Polakom na przygotowania plebiscytowe. Jednakże i w tym wypadku przyżyliśmy bolesne dla nas, rozczarowanie. Regulamin plebiscytowy, ogłoszony d. 6 stycznia r. b., zagwarantował cprawda, w art. 48 absolutną równość praw i przywilejów tak dla strony polskiej, jak niemieckiej.

Władze niemieckie jednak nie uważały się za zobowiązane do uszanowania postanowienia tego artykułu na terenie Niemiec. I dlatego też od dnia przewidzianego w regulaminie, jako początek składania wniosków, t. zn. 13 stycznia, w jak najbrutalniejszy sposób uniemożliwiali Górnosłazakom czującym po polsku i ich organizacji wykonanie formalności w regulaminie przepisanej.

W pierwszym rzędzie zanotować tu należy masowe wypadki odmawiania legalizacji wniosków Górnosłazakom-Polakom przez urzędy niemieckie. Wypadków takich nader jaskrawych memoriał przytacza większą ilość.

Te ciągłe odmowy i terroryzowanie Polaków, doprowadzały bardzo wielu z nich do takiego stanu rozpaczy, że n. p. w Westfalji i Nadrenji, obawiając się zemsty niemieckiej, wypelniali wnioski, narzucone im przez organizację niemiecką, jednocześnie zaś nie chcąc uchodzić za zdrajców sprawy polskiej, wypelniali i wnioski polskie, dodając do nich oświadczenia.

Ale nietylko odmowa legalizacji udowodniła nieposzanowanie regulaminu ze strony Niemców.

W kilkudniowym okresie zdążyli oni zaaresztować i przetrzymać w więzieniu większą liczbę osób, zajmujących się pracą plebiscytową w duchu polskim, paraliżując tem samą całą akcję przygotowawczą polską na terenie państwa niemieckiego.

Jednego więc dnia 22 z. m. zanotowano aż pięć wypadków aresztowania.

Co więcej, aresztowani nie byli traktowani odpowiednio do zarzucanego im wybitnie politycznego rzekomego przestępstwa, lecz przeciwnie, obchodzono się z nimi jak najgorzej, a nawet osmielano się ich bić i żyć. Areszom takim i rewizjom towarzyszyły stale konfiskaty wniosków, druków i innych materiałów plebiscytowych, jednym słowem całego naszego dorobku organizacyjnego.

W tym czasie gdy Niemcy dopuszczali się takich wykroczeń przeciw regulaminowi w stosunku do poczynañ polskich, działanie plebiscytowe niemieckie zakreślone było w jak najszerszych ramach, w ramach, tak szerkich, iż pozwalały na fałszowanie plebiscytu na swoją, niemiecką korzyść. Oto n. p. legalizacja wniosków niemieckich bywa wykonywana wprost w biurach „Vereingte Verbände heimatreuer Oberschlesier“, gdzie siedzą, specjalnie w tym celu wydelegowani z policji urzędnicy policyjni, posiadający stemple urzędowe. Urzędnicy ci stemplują bez zwłoki bez kontroli wszystkie wnioski, podsuwane im przez organizację „Vereingte Verbände heimatreuer Oberschlesier“.

Takie warunki pracy wytwarzają sytuację, w której wszelkie poczynania polskie są złudzeniem, tembardziej, iż zdemolowano Polakom-Górnosłazakom dotychczasowymi systematycznymi szikanami i gwałtami cały aparat przygotowawczy, unicestwiając tem samym wielkim masom emigrancem z Górnego Śląska, czującym po polsku, głosowanie we dług własnych przekonań.

W końcu swego wyczerpującego, partego szeregiem niezbitych dowodów rzeczowych memoriału, autorzy jego mówią:

„Czujemy się w obowiązku wyłożyć te wszystkie komisji międzysojuszniczej, tembardziej, iż zawarty obecnie układ w Opolu między Rządem polskim a rządem niemieckim otwarza nową podstawę, umożliwiającą w równym stopniu jednej i drugiej stronie przeprowadzenie czynności przygotowawczych do plebiscytu.

Musimy atoli podkreślić, iż układ ten nie jest w możności osłabić znaczenia popełnionych już, jak wyżej podano, gwałtów krzywd i bezprawii, które prosimy komisję międzysojuszniczą wziąć pod uwagę, jako ważkie oskarżenie, kwestjonujące co najmniej rolę emigracji, zamieszkałej w Niemczech przy decydowaniu o przyszłych losach Górnego Śląska.

KRONIKA.

Lwów, 14 lutego 1921.

Kalendarz.

Wtorek: 15 lutego.

Rzym.-kat.: Faustyna i Jowita.

Gr.-kat.: Stritenje Hosp.

Słowiański: Szezęsława.

Wschód słońca o godzinie 7 min. 17,

zachód słońca o godz. 5 minut 20.

Temperatura o godzinie 12 w południe

+ 1 stopni.

— Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie ogłasza: W urzędzie pocztowym Łuck województwa wołyńskiego zaprowadzony został prywatny ruch telefoniczny.

— Przemiana pośrednictwa pocztowego na Agencję pocztową. Z dniem 1 marca 1921 przemienia się pośrednictwo pocztowe zdzierzec (pow. Mielez) na agencję pocztową i przydziela się do Urzędu pocztowego Radomyśl wielki jako urząd zbiorczego, Miejsceowy okręg doręczeń tej agencji tworzą gmina i obszar dworski Zdzierzec, zamiejscowy zaś gmina i obszar dworski Zarówka oraz przysiółki Janowice Pniaki i Pollesie żarowskie.

— Politechnika lwowska ogłasza konkurs: 1. na posadę adjunkta w IX. randze urzędnika państwowego; 2. asystenta na wydziale rolniczo leśnym. Blizsze szczegóły poda Rektorat.

— Ofiarność społeczeństwa polskiego na cele plebiscytowe. Dotychczasowy wynik Tygodnia Górnosłazkiego w b. dzielnicy pruskiej przedstawia się w cyfrach 10.603.269 Mk.

Banki należące do Związku Banków w Polsce złożyły 9.425.000 Mk.

Firma bracia Jabłkowscy sumę 700.000 marek.

Sejmik powiatu krasnostawskiego ofiarował na cele plebiscytowe G. Śląska kwotę miliona Mk.

Związek rzemieślników chrześcijańskich w Warszawie złożył 487.644 Mk.

Komitet Obrony Kresów Wschodnich w Warszawie wstosował do p. Korfanteo pismo wyrażające życzenie, by bracia górnosłazacy jak najpięszniej połączyli się z Macieją.

Do listu dołączono na cele plebiscytowe kwotę 100.000 Mk.

Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej w Toruniu uchwalono złożyć 100.000 marek.

— Poświęcenie księgarni. Jak już donieśliśmy, Towarzystwo pedagogiczne nabyło wspólnie ze znaną warszawską firmą nakładową Areta księgarnię Altenberga i spółki. Wczoraj w południe dokonał ks. Infułat Zajchowski w obecności przeszło stu przedstawicieli nauczycielstwa, nauki, literatury, prasy i księgarstwa, poświęcenia lokatu, wygłaszając przy tej sposobności dłuższe przemówienie, w którym podkreślił zasługi Towarzystwa pedagogicznego i firmy Areta, oraz złożył nowej spółce życzenia na przyszłość. Z kolei przemawiali: imieniem Towarzystwa pedagogicznego p. Szczurkiewicz, zawiadamiając, że Towarzystwo przeznaczyło 80.000 Mk. na plebiscyt górnosłazki, p. Aret, jego małżonka i prezes rady nadzorczej nowej spółki pro. dr. Pazdro. Szereg przemówień zakończył kurator Sobiński przedstawiając w pięknej formie znaczenie książki dobrej dla młodzieży i wpływ na młodociane umysły książki złej poczem gości, po zwiedzeniu lokalności księgarni, przeszli do sutyerny, gdzie przygotowano skromne przyjęcie. Potoczyła się tutaj swobodna pogadanka na tematy aktualne, a tak wszystkich obchodzące, nastroj panował bardzo serdeczny.

Konsumenci książek zapomnieli o tak dla nich dotkliwym pasku, współwydawcy o walece konkurencyjnej, autorowie o nieproporcjonalnie częstokroć małych w stosunku do wkładu pracy honorariach, wszyscy zaś wyrażali przekonanie, że ci właśnie, którym przypadał zaszczyt kształcenia przyszłych pokoleń, którzy wiedzą, że głód książki jest u nas równie silny, jak głód chleba i mięsa — zechcą i w handlu służyć przykładem uczciwości i obywatelskości. W nadziei, że piękne hasła nie pozostaną tym razem bezwartościowym liczmanem, że Towarzystwo pedagogiczne zamieni je w czyn, i my przesyłamy nowej firmie serdeczne życzenia: „Szezęść Boże!“

— (z) Pierwsza garbarnia we Lwowie. Grono radomskich garbarzy, zrzeszonych w spółce „Pierwsza spółka garbarska Nowość w Radomiu“ posiadającej duże zakłady garbarskie w Radomiu, istniejące od roku 1894, założyło filję zakładów swoich we Lwowie poświęcając na ten cel, oprócz umiejętności i fachowości, 20 milionów marek.

Otwarcie tej garbarni, mieszczącej się w Zamarstynowie, ul. Ogrodnicza l. 39, nastąpiło w sobotę. O godzinie 11 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele

archikatedralnym, na którym obecni byli wszyscy pracownicy garbarni, przedstawiciele władz, reprezentanci sfer przemysłowych, handlowych, prasy i t. d. Następnie około godz. 12 w południe odbyło się poświęcenie budynków i warsztatów garbarni. Obecni byli: w zastępstwie Gen. Delegata Rządu p. radca Lidl, dyrektor okręgowej Dyr. robót publ. inż. Wierzbicki, kierownik starostwa lw. Żeleski, z D. O. G. pulk. Tomaszewski, wiceprezydenci dr. Stahl i Obirek, dyrektor policji dr. Rinlender, dyr. magistratu Zawistowski, przedstawiciel Izby handlowej dr. Trawiński, komisarz starostwa Zawistowski, prezes Izby rękodzielniczej Ohly, dalej przedstawiciele prasy, sfer handlowych i przemysłowych.

Poświęcenia zakładu dokonał ks. Biskup Twardowski, który następnie wygłosił podniosłe przemówienie, życząc nowej plądcówce owocnej pracy. Z kolei reprezentant spółki p. Dębowski, w serdecznych słowach podziękował społeczeństwu lwowskiemu za pomoc przy zorganizowaniu tej placówki i oświadczył imieniem Radomiaków, że tworząc ją we Lwowie, mieli na uwadze, że jest obowiązkiem pionierów przemysłu rodzimego, zakładać ośrodki przemysłowe w tych częściach Rzeczypospolitej, które najwięcej odpowiadają warunkom danej gałęzi, przemysłu, a przez to stwarzać się racjonalny rozkład sił gospodarczych w kraju i zapewnić im podstawę mocną do normalnego na przyszłość rozwoju.

Dyrektor Dębowski złożył imieniem spółki 25.000 Mk. na plebiscyt i prosił starostę p. Żeleskiego o skierowanie tej kwoty do kasy komitetu.

W czasie skromnego śniadania przemawiali: p. Dębowski, który podniósł że Radomiacy rozpoczynając pracę w tej części Rzeczypospolitej, i w grodzie, który złotymi głoskami zapisał się na kartach dziejów Narodu polskiego w walce o niepodległość i polskość, tworzą placówkę ekonomiczną, opartą ściśle na współpracy polskich sił fachowych i przyczynią się do wzmocnienia żywiołu polskiego na kresach Rzeczypospolitej.

Starosta Żeleski podniósł znaczenie nowego posterunku ekonomicznego i życzył, by jak najwięcej było ludzi energicznych i przedsiębiorczych, celem podniesienia życia gospodarczego na kresach.

Prezydent dr. Stahl przemawiał na cześć dzielnych Radomiaków, ciesząc się serdecznie, że wśród nas biorą się do pracy.

Dalej przemawiali: imieniem Izby handlowej dr. Trawiński, imieniem Izby rękodzielniczej Ohly, inż. Bienkowski jako przedstawiciel małop. Związku fabrycznego, inż. Rogoziński na cześć techników którzy wzniesli fabrykę: inż. Brylińskiego i inż. Czesława Mullera, komisarz powiatowy Zawistowski, inż. Krobicki, reprezentant szewców Kaczorowski i inni.

W skład zarządu nowej garbarni wchodzi pp.: Dębowski z centrali radomskiej, Borkowski, kierownik fabryki, Żurowski, Maksym i Janiszewski. Kierownicy techniczni są: inż. Bryliński i inż. Czesław Müller. Wśród obecnych zebrano 12.200 Mk. na cele plebiscytu.

— **Miljonówka.** Przy sobotnim losowaniu 4 proc. premijowej pożyczki państwowej wyciągnięto Nr. 2.664.830, 2.562.160 i 0.912.058. Z tych pierwszy numer nie został sprzedany, drugi sprzedano w Sosnowcu, trzeci w Grojcu.

— **Rządy Lutego.** Od wczoraj mróz pofolgował. Równocześnie z podwyższeniem temperatury, zachmurzył się nieboskłon, a dzisiaj mamy gęstą zadymkę. Jakis domo-

rosły wróżbita twierdzi, opierając się na zapiskach co do pogody z lat ubiegłych, że w drugiej połowie b. m. ustana mrozy i śniegi i należy się spodziewać trwalszej pogody i ciepła prawie wiosennego.

— **Z kroniki policyjnej.** Nielada gągatką udało się policji przychwycić przy ul. Krzywej na Zamarstynowie w osobie Władysława Czechaka, rzeźmieszka, wyspecjalizowanego w kradzieży hotelarzy. Niedawnie, jak na trzy dni przed ujęciem Czechak skradł p. Izaakowi Kupeczyńskiego w pokoju w Grand Hotelu towary galanteryjne wartości 300.000 Mk.

W kawiarniach „Royal“ i „New-York“ urządziła w nocy policja rewizję celem wyłapania handlarzy przedmiotów złotych i srebrnych z fałszywym stemplem. Rewizja wydała plon obfity.

— **Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika, Oddział lwowski.** VI. posiedzenie naukowe Towarzystwa odbędzie się we wtorek, dnia 15 b. m., o godzinie 6 wieczorem, w sali Instytutu Geologicznego Uniwersytetu, ul. Długosza 8. Na porządku dziennym odczyty: 1. Prof. dr. Benedykt Fułński: „Z doświadczeń badań nad wirkami. 2. Asystent Uniwersytetu Jan No kiewicz: „O przemianie płci“. (Na podstawie badań R. Goldschmida).

— **WALNE ZGROMADZENIE** Stowarzyszenia przemysłowego gospodnio-szynkarskiego odbędzie się dnia 1 marca b. r. (we wtorek) o godz. 3 po poł. w sali Izby rękodzielniczej (pl. Strzelecki 1. 18).

Porządek dzienny: 1. Wybór przełożonego stowarzyszenia na trzy lata. 2. Wybór komisji kontrolującej na jeden rok. 3. Wybór 4 delegatów na Walne zebranie Zgromadzenia pomocników na jeden rok. 4. Wybór 6 członków i 3 zastępców do sądu polubownego na trzy lata.

W razie braku kompletu, wymaganego statutem o godz. 3 po poł., odbędzie się Walne zgromadzenie (w myśl postanowień § 18 statutu) o godz. 4 po poł. tego samego dnia i w tej samej sali przy jakimkolwiek komplecie.

Listy wyborcze uprawnionych do głosowania, są wyłożone w lokalu Stowarzyszenia do przejrzania i wnoszenia ewentualnych reklamacyj i zarzutów, codziennie od godz. 10 do 12 przed poł. w czasie od 10 do 23 lutego b. r. włącznie.

Kto z P. T. członków Stowarzyszenia nie otrzyma zaproszenia na Walne zgromadzenie na trzy dni przed terminem Walnego zgromadzenia, winien zgłosić się po nie do lokalu Stowarzyszenia (Rynek 28 I. p.) w godzinach między 10 a 12 przed poł.

Mazurkiewicz

komisarz rządowy Stowarzyszenia.

PO ZAMKNIĘCIU NUMERU.

Zjazd Husztowiaków.

(Z) Specjalna delegacja byłych więźniów udała się do Naczelnika Państwa, zapraszając Go na jutrzejszą uroczystość.

Naczelnik Państwa oświadczył, że z powodu posiedzenia Rady Ministrów, nie może opuścić Warszawy i wysłał swoich specjalnych delegatów, generalnego adjutanta pułk. Wieniawę-Długoszowskiego i pułk. Stamirowskiego, którzy już dzisiaj przybyli do Lwowa.

Gen. Józef Haller przyjedzie jutro rano.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Poincaré o podróży Nacz. Państwa.

Paryż. (Havas). Omawiając w *Revue des Deux Mondes* wizytę Marszałka Piłsudskiego, Poincaré zaznacza, że prócz ogółu czynników, które skłoniły oba narody do przyjaznego współzwiązania, należy wziąć pod uwagę potęgę uczucia, oraz wspaniałe wspomnienia wspólnie przeżytych chwil, aby zrozumieć, że jesteśmy jednakowo związani najpozytywniejszymi interesami. Trwałość pokoju europejskiego, który jako wynik traktatu wersalskiego jest jeszcze niepewny i kruchy, opiera się na istnieniu potężnej i niezawisłej Polski.

Intrygi niemieckie, prowadzone w Gdańsku i na Górnym Śląsku, od chwili, gdy zaczęto wprowadzać w życie traktat wersalski, wskazują, że Niemcy starają się przez osłabienie Polski naruszyć nieupełnione jeszcze scementowane podstawy nowej Europy. Paraliżowanie w swoich ruchach nad Renem z powodu wyższości militarnej państw sojusznicych, Niemcy starają się zapewnić

sobie na Wschodzie korzystne perspektywy na przyszłość. Gdyby Polska, znajdująca się pomiędzy Niemcami i Rosją, została zniszczona, nadeszłaby niezawodnie chwila, w której Niemcy wzbogacone posiadłościami tej nieszczęśliwej sąsiadki, zwróciłyby się przeciwko Francji.

Sprawa wschodniej Małopolski.

Warszawa. W myśl wczorajszej uchwały komisji dla spraw zagranicznych mają wyjechać do Genewy na posiedzenie Rady Ligi Narodów w dniu 21 b. m., które to posiedzenie poświęcone będzie między innymi sprawie Małopolski wschodniej jako eksperci pp. Buzek, Skarbek i Loewenherz.

Opieszałość.

Gdańsk. *Dziennik Gdański* pisze, że w tych dniach rozpoczynają się obrady Rady portowej, w której ze strony polskiej bierze udział tylko trzech członków, czwarty bo-

wiem jej członek Doermann przybywa jeszcze w Paryżu a piątego Rząd polski jeszcze nie zamianował. W myśl statutu Rady portowej przy głosowaniu rozstrzyga zwykła większość obecnych, wskutek czego znajdują się trzej Polacy w mniejszości wobec 5 Niemców gdańskich.

Za utrzymaniem Ministerstwa Sztuki i Kultury.

Warszawa. Związek artystów-plastyków w Krakowie wystosował do prezydium Rady Ministrów i do Marszałka Sejmu protest przeciw zamiarom zwinięcia Ministerstwa sztuki i kultury Związek domaga się reorganizacji obecnego Ministerstwa.

Harcerstwo w Polsce.

Kraków. Wczoraj odbył się wiec rodziców i pedagogów w sprawie rozszerzenia idei harcerstwa w Polsce i tworzenia nowych kół harcerskich.

O mieszkania dla akademików.

Kraków. W „Collegium novum“ odbył się wczoraj wiec młodzieży akademickiej, aby omówić palącą kwestję mieszkań dla akademików. Uchwalono rezolucję wzywającą władze wojskowe, aby ofiarowały jedne koszały w Krakowie dla akademików, duchowieństwo aby postarało się o mieszkania w klasztorach i magistrat, aby rekwirował dla młodzieży akademickiej mieszkania.

Przed strajkiem kolejarzy.

Kraków. W „Teatrze powszechnym“ odbył się wczoraj wiec socjalistyczny w sprawie grożącego strajku kolejarzy. Wiec uchwalil rezolucję popierającą żądania kolejarzy.

Manifestacja kobiet krakowskich.

Kraków. Wczoraj po południu w sali „Sokoła“ kobiety polskie zrzeszone w kilkudziesięciu organizacjach urządziły wielką patriotyczną manifestację za przyłączeniem G. Śląska do Polski. Referat o G. Śląsku wygłosiła p. D'Abancourt, zaś profesorowa Zakrzewska złożyła sprawozdanie ze Zjazdu Górnoślązaczek w Gliwicach. Po żywo oklaskiwanych przemówieniach dwóch Górnoślązaczek, uchwalono rezolucję złożoną z 8 punktów, w których wyrażono hołd niezłomności pracy i patriotyzmowi Górnoślązaczek, wezwano całą ludność do niesienia materialnej i moralnej pomocy braciom na G. Ślą-

sku, oraz wystosowano apel do wszystkich stronnictw politycznych, aby na czas plebiscytu zaniechały wasni partyjnych.

Odpis rezolucji postanowiono wysłać do Stowarzyszeń kobiecych we Francji, Belgii, Anglii i Włoszech.

Warszawa. Prezydent Ministrów Witos przyjął nuncjusza papieskiego ks. Rattiego i odbył z nim dłuższą konferencję.

Warszawa. Dziennikarz amerykański James White, bawiący obecnie w Warszawie, wyraził się, że wedle odebranych przezeń w ostatnim czasie wiadomości z Górnego Śląska, ludność G. Śląska wypowie się w 61% do 70% za Polską.

Warszawa. Do komisji podziału majątku pozostałego po Rzeszy niemieckiej pomiędzy Polskę i Gdańsk delegowano z ramienia Rządu polskiego Jerzego Madeyskiego, który w dniu dzisiejszym udaje się do Gdańska.

Bytom. *Gazeta Ludowa* wychodząca w Katowicach, donosi o powrocie górnośląskich robotników polskich z Rumunii, gdzie zaciągnęli ich agenci niemieccy, aby w ten sposób zmniejszyć liczbę głosów polskich przy plebiscycie. W Rumunii robotnicy polscy byli narażeni na wyzysk i liczne niedomagania. Tylko dzięki uprzejmym zabiegom konsula polskiego w Bukareszcie zdołali oni wyostać się z przykrego położenia i powrócić do domu.

Paryż. Havas. Prezydent Towarzystwa francusko-polskiego Noulens wydał śniadanie na cześć ks. Sapiehy. Wśród zaproszonych gości znajdował się ambasador polski hr. Zamoyski, minister Doumer i in.

Paryż. Towarzystwo francusko-polskie urządziło wczoraj uroczyste przyjęcie na cześć prasy polskiej. W czasie przyjęcia Noulens wygłosił mowę, kreśląc w niej historję martyrologii prasy polskiej, przesła-dowanej przez Niemców i Rosjan, oraz charakteryzując wielką misję, jaką prasa polska ma obecnie do spełnienia. Na przemówienie to odpowiedział przedstawiciel prasy polskiej p. Ehrenberg, podkreślając, że obowiązkiem prasy jest popierać współpracę obu krajów, opartą na związku zawartym dla osiągnięcia najwyższych celów. Po mowie prof. Fournella i kilku Francuzów, którzy niedługo bronili sprawy niepodległości Polski w chwili ogólnego dla niej rozbojotnienia, zabrał głos p. Kucharzewski, wyjaśniając w pięknym przemówieniu genezę związku francusko-polskiego oraz znaczenie tegoż dla pokoju wszechświata.

Telegramy P. A. T.

Domejko i Dowejko.

Ryga. W celu zaciśnienia stosunków między Łotwą a Litwą powstał w Rydze klub łotewsko-litewski. Klub ten planuje urządzenie w miastach łotewskich koncertów litewskich a natomiast w miastach litewskich koncertów łotewskich.

O kable niemieckie.

Londyn. (Reuter). *Times* z Waszyngtonu. Konferencja międzykoalicyjna, która zajmuje się rozdziałem dawnych kabli niemieckich, odbędzie się w Waszyngtonie. Stanowisko Stanów Zjednoczonych odnośnie do kabli zarówno na Oceanie Atlantyckim jak i Spokojnym, nie zmieniło się, jednak załatwienie tej sprawy z obecnym rządem amerykańskim jest prawie niemożliwe. Wypadki, które wydarzyły się od czasu ostatniej konferencji w grudniu, umocniły Amerykę w przekonaniu, że kable na Oceanie Atlantyckim są konieczne dla służby pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Niemcami, jakoteż kable w miejscowości Guan (stan Marjanny) są konieczne dla służby Ameryki z Japonją.

Paryż. Havas. Arbitrowie mający w myśli traktatu wersalskiego dokonać podziału niemieckiego rzeczno-materjału wojennego, wydali orzeczenie, na mocy którego Francja otrzymuje 233.000 tonn w tratwach i holownikach z materjału znajdującego się na rzece Renie. Po wydaniu orzeczenia w sprawie materjału znajdującego się na rzece Renie, arbitrowie rozważają obecnie sprawę rozdziału materjału rzeczno-materjału na innych rzekach umiędzynarodowionych.

Paryż. Havas. *New York Herald* donosi: Sekretarz stanu Colby oświadczył w liście zwróconym do senatora Kelloga, iż propaganda niemiecka w Ameryce ciągle jeszcze trwa, a celem jej jest wzbudzić wśród obywateli amerykańskich nieuf-

ność do Francji. Sekretarz stanu zauważa, iż skargi na wojska kolorowe są tylko pozorem dla zamaskowania okrucieństw, których Niemcy dopuścili się w obszarach zajętych. W końcu zauważa, że źródłem niemieckiej agitacji jest prasa niemiecka, wychodząca w Ameryce.

Tokio. Izba posłów 258 głosami przeciwko 38 odrzuciła wniosek na rzecz zmniejszenia zbrojeń.

Dublin. Wedle sprawozdania tygodniowego, zamachy na wojsko rządowe w Irlandji w ubiegłym tygodniu kontynuowano z nadzwyczajną gwałtownością. Do 15 z. m. zostało zabitych 224 policjantów i 57 żołnierzy, ranionych zaś 338 policjantów i 143 żołnierzy.

Warszawa. Referent dla spraw obywatelstwa polskiego przy komisarjacie Rządu dla m. Warszawy, uznał, że na mocy obowiązujących w Polsce ustaw, p. Konstancja Georginja Dunin Markiewiczowa jest obywatelką polską. Jak wiadomo, p. Markiewiczowa, jako obywatelka irlandzka, została uwięziona przez władze angielskie pod zarzutem brania udziału w powstaniu sinn-feinerów.

Warszawa. Ukraiński minister spraw zagr. Nikowski na konferencji prasowej z przedstawicielami pism polskich i rosyjskich, kategorycznie zaprzeczył roszcziwaniom wieściom, jakoby główny ataman Petiura, podał się do dymisji. Ataman Petiura nie podawał się do dymisji, przeciwnie wpływ jego na Ukrainie w ostatnich czasach bardzo się wzmocnił.

Paryż. *Liberte* donosi w dłuższym artykule, że odkryto wielką organizację bolszewicką, rozciągającą się na wszystkie państwa zachodnie. Bolszewicka główna kwatery, która przedtem była w Sztokholmie, a później w Kopenhadze, znajduje się obecnie w Bremie, skąd propaganda bolszewicka znalazła drogę do wszystkich prawie krajów europejskich.

Naczelny odpowiedzialny redaktor
STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite odwieszczenia.

Cg. I. 25/21. Przeciw Piotrowi Węszczuk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Czortkowie przez Józefa Ziobrowskiego pozew o zwrot 60 dolarów, lub zapłatę 60.000 Mk. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audjencję na dzień 8 lutego 1921 godz. 9 biuro Nr. 67. Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się dr. Moslera, adwokata w Czortkowie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.
Czortków, dnia 16 stycznia 1921, 1201

Cg. I. a) 746/20. Przeciw Teodorowi Michniowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Sanoku przez Włodzimierza Jaleczko i tow. pozew o 4.375 Mk. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audjencję na dzień 7 lutego 1921 godz. 11 przed południem. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Katarzynę Michniowską, w Olechowcach, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.
Sanok, dnia 14 stycznia 1921. 1129

C. VI. 400 20. W sporze Klaudjana Saika przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Antoniemu Saikowi o 1.162 Mk. ustanawia się kuratorem pozwanego dr. Menkesa, adwokata w Sokalu na czas, póki pozwany sam sporu nie obejmie. Rozprawa dnia 16 lutego 1921 r. godzina 10 rano.

Sąd powiatowy, Oddział VI.
Sokal, 21 stycznia 1921 1123

C. 25/21. Przeciw Janowi Seńkuś, synowi Pawła, z Zitkowa nowego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Radziechowie przez Teodora i Marję Ulickich z Zitkowa nowego pozew o zeznanie kwitu ekstablacyjnego. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 16 lutego 1921 godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 3. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się dr. Penczenika, adwokata w Radziechowie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy.
Radziechów, 29 stycznia 1921. 1122

C. II. 18/21 2. Przeciw Józefowi Rybie, synowi Jana, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Pilźnie przez Michała Rybę w Jaworzu górnym pozew o wydzielenie parcel z realności lwh. 41 ks. gr. gm. Jaworze górne. Na podstawie pozwu do ustnej rozprawy procesowej wyznaczono audjencję w tut. sądzie na dzień 24 lutego 1921 r. godz. 10 rano biura 9. Celem strzeżenia praw Józefa Ryby syna Jana ustanawia dr. Jana Laberscheka, adwokata w Pilźnie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Pilzno, dnia 13 stycznia 1921. 1121

Vr. 44 21 12. Dnia 30 grudnia 1920 r. w Tlustem przytrzymany został na usiłowanej kradzieży Andrzej Zmurkiewicz, liczący lat 18, zamieszkały w Knihininie ad Stanisławów. Przy obwinionym znaleziono gotówką w kwocie 2.000 Mk. i 1.000 koron. które według wszelkiego prawdopodobieństwa stanowią cudzą własność, obwiniony jednak nie chce wymienić ich właściciela. Wobec tego wzywa się właściciela, by w przeciągu jednego roku od dnia zamieszczenia po raz trzeci edyktu w pismach publicznych zgłosił się i wykazał swe prawo własności, a to pod rygorem z § 378 i 389 p. k.

Sąd okręgowy, Oddział X.
Czortków, 28 stycznia 1921. 1202 1—3

Konkurs.

Prez. 4319/4 P/21 1196
Konkurs.

W sądzie okręgowym w Stanisławowie opróżniła się posada wiceprezesa tego sądu.

Ubiegający się o tę lub o takie same posady, które mogą się opróżnić w innych sądach okręgowych w okręgu lwowskiego sądu apelacyjnego wniosą udokumentowane podania kompetencyjne w drodze służbowej najdalej do dnia 6 marca 1921 na ręce prezesa sądu apelacyjnego we Lwowie.

Prezes sądu apelacyjnego.
Lwów, dnia 8 lutego 1921.

L. 2371 ex 1921 1199 1—3
Konkurs.

Przy zarządzie okręgowym lasów państwowych we Lwowie, są do obsadzenia posady urzędników rachunkowych z poborami IX. i X. stopnia urzędników państwowych. Odnosne własnoręcznie napisane podania wnosić należy do prezydium zarządu okręgowego lasów państwowych do końca lutego 1921 r. Do podań dołączyć należy:

1. własnoręcznie napisane curriculum vitae (życiorys),
2. metrykę urodzenia,
3. świadectwo z ukończonej szkoły średniej a przynajmniej 6 klas szkoły średniej i kursu handlowego,
4. świadectwo moralności,
5. świadectwo poprzedniej służby, praktyki lub zajęcia,
6. świadectwo lekarskie o stanie zdrowia, ewentualnie
7. metrykę ślubu i wykaz stanu rodzinnego
8. dokumenty stwierdzające stosunek do służby wojskowej.

Pierwszeństwo w uzyskaniu posad przyznaje się żołnierzom Wojsk Polskich, demobilizowanym i inwalidom. Kandydaci pozostający w służbie wojskowej lub cywilnej winni podania wnosić za pośrednictwem swej władzy przełożonej. Posady nadane będą przeważnie i dopiero po roku nienagannej służby nastąpić może stabilizacja na zajmowanej posadzie.

Z zarządu okręgowego lasów państwowych.
Lwów, dnia 8 lutego 1921.

Naczelnik
zarządu okręgowego lasów państw.
w z. Müller

L. 2371 ex 1921 1199 1—3
Konkurs.

Przy nadleśnictwach państwowych w Małopolsce są do obsadzenia posady urzędników rachuby i manipulacyjnych z poborami urzędników państwowych X., XI. i XII. stopnia płac. Podania własnoręcznie napisane należy wnosić do zarządu okręgowego lasów państwowych we Lwowie, w terminie do końca lutego 1921 r. Do podań dołączyć należy:

1. własnoręcznie napisany życiorys (curriculum vitae),
2. metrykę urodzenia,
3. świadectwo ukończonych przynajmniej czterech klas szkoły średniej. Byłoby też pożądanem, by kompetenci o te posady mogli się wykazać świadectwem ze złożonych egzaminów na niższym kursie handlowym,
4. świadectwo moralności,
5. świadectwo poprzedniej służby, praktyki lub zajęcia,
6. świadectwo lekarskie o stanie zdrowia, ewentualnie
7. metrykę ślubu i wykaz stanu rodzinnego,
8. dokumenty stwierdzające stosunek do służby wojskowej.

Pierwszeństwo w uzyskaniu posad przyznaje się żołnierzom Wojsk Polskich, demobilizowanym i inwalidom. Kandydaci pozostający w służbie wojskowej, lub cywilnej winni podania wnosić za pośrednictwem swej władzy przełożonej. Posady nadane będą przeważnie i dopiero po roku nienagannej służby nastąpić może stabilizacja na zajmowanej posadzie.

Z zarządu okręgowego lasów państwowych.
Lwów, dnia 8 lutego 1921.

Naczelnik
zarządu okręgowego lasów państw.
w z. Müller.

Amortyzacja.

T. IV. 132/19 3. Amortyzacja. Na wniosek Lejzora Dawida 2 im. Hacka z Polanki, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Krosna Nr. 8584 na imię Abrahama Hacka wystawionej na kwotę 2000 kor. nominalnie opiewającej, a wraz z procentem z dniem 1 lipca 1920

obliczonym fundusz 2138 kor. 69 hal. czyli 1497 Mk. 08 fen. obejmującej. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się by ze swojemi prawami w ciągu pół roku zgłosił się w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą. uznana zostanie.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Jasło, dnia 23 lipca 1920. [886]

T. 117.20. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Anny Semków, wdowy po Stefanie w Kaluszu, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa „Chłopski Sojuz“ w Kaluszu Nr. 1089 na kwotę 1253 kor. 34 hal. na imię Anny Semków opiewającej. Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieważną uznana zostanie. Inni interesowani mają wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Stanisławów, 28 października 1920. [846]

T. IV. 186/20 (2). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Jana Mertę z Łęk wdraża się postępowanie celem amortyzacji, rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki Kasy oszczędności miasta Białej Nr. 2751 opiewającej na 35.000 Mk i na nazwisko Jana Mertę. Posiadacza powyższej opisanej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Wadowice, dnia 21 grudnia 1920. [861]

T. 147.20. Edykt. Na wniosek Prokuratorji Generalnej Rz. P. w Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek wkładkowych Stanisławowskiej kasy oszczędności a to: Nr. 3440 z 24 sierpnia 1893 na 25 kor. 34 hal. Nr. 2738 z 6 maja 1893 na 85 kor. 92 hal., Nr. 6996 z 21 czerwca 1893 na 35 kor. Nr. 1658 z 3 lutego 1894 na 11 kor. 90 hal. Nr. 188 z 24 sierpnia 1887 na 35 koron Nr. 1654 z 24 sierpnia 1893 na 8 kor. 34 hl. Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczki te za nieważne uznane zostaną.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Stanisławów, dnia 17 czerwca 1920. [875]

T. IV. 161 20 (4). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Mojżesza i Gedalji Starków we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawców zagubionego posiadania Urzędu cłowego w Oświęcimie pokwitowania z 8 maja 1920 Nr. 647 na przechowanie złotego łańcuszka. Posiadacza powyżej opisanego posiadzenia wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 30 listopada 1920. [858]

T. 292 19. Na wniosek Lei Glasor w Żabiu wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem wnioskodawczyni rzekomo zaginionej kwitu zastawniczego Kasy oszczędności miasta Kołomyji Nr. 16867 opiewającego na dwa złote łańcuszki wagi 111 gr. złoty zegarek 1. 13085 i na dwa złote pierścionki wagi 4 i pół gr. z dwoma rautami wartości szacunkowej 430 kor. kwota pożyczki 158 kor. Posiadacza tego kwitu wzywa się, aby w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w Gazecie urzędowej, go sądowi okazał, także inni interesowani mają swoje zarzuty przeciw wnioskowi podać. W razie przeciwnym kwit ten po upływie tego czasokresu będzie uznany za umorzony i pozbawiony mocy prawnej.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Kołomyja dnia 26 maja 1920. [910]

T. 4019 (9). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Elżbiety Jäger nauczycielki szkoły ludowej w Skolem podejmuje się postępowanie celem

umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznaby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa kasy oszczędności miasta Stryja Nr. 21139 na kwotę 6850 kor. 50 hal. opiewająca na imię Elżbiety Jäger wystawiona a pod hasłem „Jurek“ winkulowana.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Stryj, dnia 26 listopada 1920. [948]

T. IV. 160/20 (4). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Regina Feikes z Lipnika wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo wnioskodawczyni skradzionych książeczek wkładkowych: 1. Spółki oszczędności i pożyczek w Lipniku Nr. 90 na kwotę 2129 K. 16 hal. Nr. 261 na kwotę 6220 kor. 71 hal. Nr. 274 na kwotę 2064 kor. 08 hal. 2. książeczki kasy oraz miasta Białej Nr. 1753 na 3465 kor. 69 hal. opiewających na nazwisko Anny Michalskiej. Posiadacza powyżej opisanych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Wadowice, dnia 15 grudnia 1920. [856]

T. 1150/20 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Ołeksy Maślukowi podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznaby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa filji austr. Zakładu kredytu dla handlu i przemysłu we Lwowie Nr. 12369 na kwotę 6000 koron i nazwisko Ołeksy Maśluk opiewająca.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 29 grudnia 1920. [935]

T. 469/20/3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Szymona Fischera podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać, wzywa się posiadacza tych papierów aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznaby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: książeczka wkładkowa gal. kasy oszczędności Nr. 180337 na 1000 Mk i nazwisko Szymona Fischera opiewająca.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 18 października 1920. (979)

Kuratele.

L. 1/21 4. Wasyla Hutnyka, 25 lat, i Donię Werkalec, 33 lat, dzieci Michała, w Porohach zamieszkałych pozbawił sąd częściowo własnowolności z powodu marnotrawstwa dodając pierwszemu Jurka Werkalec, drugiej zaś Dmytra Leszkowa jako zastępców prawnych.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sokolwina, 23 stycznia 1921. [972]

Edykta

w sprawie uznania za zmarłego.

T. 171/20 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Iwana Witwickiego z Dołhego. Iwan Witwicki syn Jacia i Kseni, urodzony 10 stycznia 1875 w Dołhem, w sierpniu 1914 powołany do austriackiej służby wojskowej i we wrześniu 1918 pełnił służbę w Białosicy w Nowym Sandzaku, gdzie wedle zeznań Jurka Krechowickiego zachorował na czerwonkę, po-

czem w obecności tegoż świadka w szpitalu w Plejcie zmarł. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Lwan Witwicki poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Pałahny Witwickiej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo adw. dr. Prossera ze Stryja aż do dnia 1 lipca 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów, będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 12 grudnia 1920. 369

T. 325/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Józefa Kulyka z Huziejowa starego. Józef Kulyk syn Nykoły i Katurzyny, ur. 5 kwietnia 1889 w Huziejowie, został w roku 1914 powołany do austriackiej służby wojskowej, a wedle zaprzysiężonych zeznań żony jego Julji Kulyk otrzymała ona od niego w 1915 roku jedyną kartkę z daty Łany stryjskiej 1914, poczem słuch o nim zaginął i wszelkie poszukiwania pozostały bez skutku. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Józef Kulyk poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Julji Kulyk wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd aż do dnia 15 lipca 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 19 grudnia 1920. 387

T. 302/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Jurka Horszowskiego z Huziejowa starego. Jurko Horszowski syn Wasyla i Anny, ur. 17 sierpnia 1877 w Huziejowie, został powołany w roku 1914 do austr. służby wojskowej i wedle zeznań jego towarzyszy broni Fedia Stefański, tudzież Wasyla Kapea zmarł on w listopadzie 1914 w Boryni koło Turki, gdzie też pochowany został. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Jurko Horszowski poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Eufrozyny Horszowskiej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd aż do dnia 15 lipca 1921 o zaginionym Jurku Horszowskim. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 19 grudnia 1920. 388

T. 83/20 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Onufry Boryowski, ur. 24 czerwca 1887 w Stulsku, pow. żydaczowski, rel. gr. kat., syn Michała, rolnik, ożeniony 8 listopada 1910 z Anastazją Kuracz, powołany został w lecie 1914 do służby wojskowej przy 33 p. obrony kraj. i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę żony jego Anastazji Boryowskiej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Rothowi adw. w Stryju, którego zarazem ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego wiadomości o powyższym wymienionym. Onufrego Boryowskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 listopada 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa z Anastazją Boryowską.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 12 kwietnia 1920. 745

T. 554/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Janciuł syn Pawła urodzony 4 września 1884 zamieszkały w Hwoździe powołany 1916 roku do wojska aust. odszedł w pole dostał się do niewoli włoskiej gdzie wedle zeznań świadka Nykoły Huchaniuka w marcu 1919 roku zachorował i odszedł do szpitala a w jakiś czas później gdy świadek przyszedł go odwiedzić opowiadali mu towarzyszy broni, że tenże zmarł. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż przeto wdraża się na prośbę Justyny Janciuł postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi i obrońcy wężła małżeńskiego adw. dr. Bibringowi w Stanisławowie wiadomości o zaginionym. Iwana Janciuła wzywa się aby przed niżej wymienionym sądem jawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na pono-

wną prośbę po dniu 20 stycznia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów 4 stycznia 1921. [355]

T. 263/20 3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anastazja z Sanocekich Seredocha, córka Józefa i Marji z Dzaruków, urodzona dnia 2 lutego 1884 w Prusinowie, tamże zamieszkała i przynależna, wydalila się z Prusinowa z końcem czerwca 1915 r. w czasie walk odwrotowych Rosjan. Od tego czasu ani nie wróciła do gminy, ani też nie dała znaku życia o sobie. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemanie śmierci po myśli § 24 L. 2 ust. cyw. Wobec tego na wniosek Michała Seredochy wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 19 lutego 1905 r. za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi, albo p. adw. dr. Bogusławowi Longchampsowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem, oraz obrońcą wężła małżeńskiego. Anastazję Seredocha wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 1 listopada 1920 r. o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu wężła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 13 kwietnia 1920. 1070

T. 744/20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Brudnicki Piotr syn Stefana i Franciszki, urodzony 11 lipca 1885 w Jamelnej, rolnik zamieszkały przed wojną w Jamelnej, brał udział w wojnie światowej przy 34 p. p. austr. i miał zginąć z końcem sierpnia 1914 w bitwie pod Lubliem. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemanie śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c., względnie ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. Wobec tego na wniosek Matrony Brodnickiej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi, Piotra Brudnickiego wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 1 czerwca 1921 o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 20 września 1920. 168

T. 93/20 6. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Szymon Tarnawski syn Mikołaja i Julji, urodzony w Winnikach 6 września 1886, zamieszkały przed wojną w Winnikach, brał udział w wojnie światowej w 30 pp. austr. i miał zginąć wedle przeprowadzonych dochodzeń w bitwie pod Przemysłem z końcem 1914 r. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemanie śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c., względnie ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Marji Tarnawskiej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 11 czerwca 1911 między zaginionym a Marją Tarnawską za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi, albo p. adw. dr. Włodzimierzowi Tuckiemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem, oraz obrońcą wężła małżeńskiego. Szymona Tarnawskiego wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 18 maja 1921 roku o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu wężła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 18 września 1920. 167

T. 144/20 3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Platon Zacharko urodzony 2 grudnia 1884 w Podhajcach, pełnił służbę polową w armji austr. na froncie włoskim od r. 1915, z kąd ostatnią wiadomość o sobie przesłał z niewoli włoskiej w styczniu 1918 r., poczem nie dał o sobie żadnego znaku życia. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemanie śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c. Wobec tego na wniosek Anny Zacharko wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 18 lutego 1911 za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi, albo adw. dr. Józefowi Henrykowi Meyerowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem, oraz obrońcą wężła małżeńskiego. Platona Zacharko wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 grudnia 1920 roku sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu wężła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 14 czerwca 1920. 164

T. 363/20 3. Jan Ciecimirski urodzony w Niżankowicach 25 września 1879, starszy żołnierz 18 p. obr. kraj. Wedle zeznań zaprzysiężonych świadków i zawiadomienia Czerwonego Krzyża, tenże padł na polu chwały 13 grudnia 1914 w Sredni i tam został pochowany. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosta śmierć, zarządza się na wniosek Emilji Ciecimirskiej postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do 3 miesięcy od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ albo sądowi, albo ks. Janowi Hryniowi, proboszczowi w Niżankowicach, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Przenyśl, 11 grudnia 1920. 11987

T. IV. 86/20 2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ludwik Brączek syn Tomasza i Wiktorji, urodzony w r. 1889 w Milówce pow. Żywiec, żołnierz 16 p. obr. kraj., z pola walki od września 1914 nie dał o sobie wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. c., przeto wdraża się na prośbę jego żony Wiktorji w Milówce postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyższym wymienionym. Ludwika Brączka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 lutego 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 14 czerwca 1920. 863

T. 209/20 6. Uchwała sądu okręgowego cywilnego oddział VII. we Lwowie z dnia 4 stycznia 1921 T. 209/20 5, uznano Michała Zajaca syna Andrzeja, urodzonego 4 sierpnia 1876 r. w Rumnie, rolnika zamieszkałego w Łanach za zmarłego. Na wniosek Anastazji Zajac wdraża się postępowanie, celem rozwiązania związku małżeńskiego zawartego między uznanym za zmarłego a Anastazją Koss w dniu 18 listopada 1900 w Szczercu. O przeszkodach przeciw rozwiązaniu związku małżeńskiego, należy donieść sądowi lub obrońcy wężła małżeńskiego, którym ustanawia się adw. dr. Wiktorja Kulikowskiego. Po dniu 1 sierpnia 1921, a w każdym razie po upływie 6 miesięcy od czasu ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, nastąpi orzeczenie w sprawie rozwiązania małżeństwa.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 15 stycznia 1921. 348

T. 98/20 6. W sprawie uznania Wasyla Pelecha urodzonego 9 marca 1884 w Mokrotynie i zamieszkałego tamże za zmarłego, oraz związku małżeńskiego zawartego między zaginionym a Eudokją Zabawa dnia 9 października 1911 w gr. kat. kościele w Mokrotynie za rozwiązany, ustanawia się kuratorem zaginionego i obrońcą wężła małżeńskiego adw. dr. Jakóba Feuerberga we Lwowie ul. Żółkiewska 149, w miejsce adw. dr. Salomona Lachsa, który wyjechał do Wiednia. Kuratorowi adw. dr. Feuerbergowi należy udzielić wiadomości o zaginionym i o przeszkodach rozwiązania małżeństwa.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 12 stycznia 1921. 1078

T. 463/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Adalbert (Wojciech) Jakubas urodzony d. 20 sierpnia 1882 w Iwanówce pow. Skalał, zamieszkały we Lwowie, został powołany w r. 1914 do wojska austr. i służył przy 15 p. p. W tym samym roku zaginął, a wedle zeznań świadków miał zostać w drugiej połowie sierpnia 1914 w bitwie pod Podhajcami zabity. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemanie śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c., względnie ustawy z d. 21 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Marji Jakubas wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Adalberta Jakubasa wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 30 kwietnia 1921 o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 30 sierpnia 1920. 178

T. 49/20 7. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Eljasz Diaków, religij gr. kat., urodzony w roku 1887 w Zuzlu pow. Sokal i tamże jako rolnik zamieszkały, służył od listopada 1918 przy wojsku ukraińskim. Z początkiem czerwca 1919 r.

jako ehery na tyfus płamisty leżał w szpitalu wojskowym w Żółkwi, gdzie po wkroczeniu wojsk polskich, wedle zeznań świadków zmarł. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemanie śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c., względnie ustawy z dnia 3 czerwca 1918 Dz. u. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Heleny Diaków wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 7 listopada 1912 za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi, albo adw. dr. Emilowi Sommersteinowi, którego ustanawia się kuratorem, oraz obrońcą wężła małżeńskiego. Eljasza Diakowa wzywa się, aby jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 30 kwietnia 1921 o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu wężła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 25 sierpnia 1920. 170

T. 113/20 3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Grzegorz Szlowski urodzony 8 grudnia 1885 w Drozdowcach i tamże zamieszkały, powołany został z dniem ogólnej mobilizacji do wojska austr. Wedle zeznań świadka Anny Hermanowicz i Fedka Sznicara, dostał się Grzegorz Szlowski do niewoli rosyjskiej. Początkowo, t. j. w roku 1915, pisywał Szlowski do rodziny, następnie wszelki słuch o nim zaginął. W roku 1916 nadeszło ze szpitala Czerwonego Krzyża w Rosji pod adresem gminy zawiadomienie, iż Hryńko Szlowski zmarł w szpitalu. Pismo owe później zaginęło. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemanie śmierci z § 24 L. 2 n. c. Wobec tego na wniosek Anny Hermanowicz wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym udzielić należy sądowi. Grzegorza Szlowskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem o ile żyje, lub dał znać o sobie w inny sposób. Po dniu 1 października 1920 sąd orzeknie na ponowny wniosek o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 10 marca 1920. 939

T. 1124/20 6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Koszuliński syn Jana i Juljanny, urodzony dnia 8 marca 1887 w Zniesieniu, z zawodu ogrodnik, ostatecznie zamieszkały w Zniesieniu ad Lwów, brał udział w wojnie jako żołnierz austriacki przy 22 p. obr. kraj. i wedle przeprowadzonych dochodzeń miał umrzeć w niewoli włoskiej na malarję w sierpniu 1918 i dotąd też nie ma o nim wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemanie śmierci po myśli § 24 L. 2 ust. cyw. względnie ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Anny Koszulińskiej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Ogłasza się zatem wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Michała Koszulińskiego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1921 r. nie wcześniej jednak jak w 6 miesięcy po ogłoszeniu niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej, sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 21 grudnia 1920. 814

T. 653/20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Jakubowicz syn Augusta, urodzony 7 stycznia 1881 w Haliezu, powołany ogólną mobilizacją 1914 roku do 58 pp., odszedł na front i od tego czasu nie ma od niego żadnej wiadomości. Świadek Bazyli Zawadzki zeznał, że w roku 1914 w walkach pod Mikołajowem, gdy chciał z Jakubowiczem się widzieć, oświadczył mu towarzysze broni, że tenże podczas tych walk został zabity. Gdy wobec tego przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto na prośbę Teresy Jakubowicz wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi i obrońcy wężła małżeńskiego dr. Sokalowi w Haliezu wiadomości o powyższym wymienionym. Jana Jakubowicza wzywa się aby przed niżej wymienionym sądem jawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 10 sierpnia 1921 rozstrzygnięte o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 2 listopada 1920. (670)

T. 431/20 3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Czemyński syn Iwana, urodzony 29 grudnia 1885, zamieszkały w Horyhladach Sp. Tłumacz wstąpił do wojska ukraińskiego w styczniu 1919 a jak świadkowie Fedor Żarski i Fedor My-

kietyn zeznali w marcu 1919, został ranny we wsi Dołhe Mostyska i wołał o pomoc. Ponieważ było to podczas ofensywy, oni go zostawili i poszli naprzód. Co się z nim dalej stało, tego nie wiedzą. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Marki Czerniej postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. Pawłowi Czernemu w Horyhładach wiadomości o powyż wymienionym. Michała Czernego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem jawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 15 lipca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 19 listopada 1920. 719

T. 72/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłą. Anna z Sawków Malinowska, urodzona w r. 1878 i zamieszkała w Cieżowie Sp. Stanisławów, w roku 1916 błąkała się pomiędzy linią bojową pod Cieżowem i od tego czasu wszelki ślad po niej zaginął. Wedle zeznań świadków Adama Doroszeńko i Hrynia Pachonczuka zaginiona była chorą na umyśle i prawdopodobnie nie zdając sobie sprawy z grożącego jej niebezpieczeństwa w pobliżu linii bojowej, została zabita. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci z § 24 i 277 ust. cyw. i ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 i 129 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Iwana Malinowskiego w Cieżowie Sp. Stanisławów postępowanie celem uznania za zmarłą zaginioną. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. dr. Partyckiemu, adw. Stanisławowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionej. Annę z Sawków Malinowską wzywa się aby przed niżej wymienionym sądem stawiła się lub w inny sposób uwiadomiła o swym życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 grudnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 27 lipca 1920. 715

T. 403/20/3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Wasyla Hawryłów. Wasyl Hawryłów syn Semana, urodzony 20 grudnia 1875 w Kamieniu Sp. Kalusz, powołany ogólną mobilizacją w r. 1914 do wojska austr., dostał się do niewoli ros., a wedle zeznań świadków Leona Maksymowicza, Iwana Andrijów i Fedora Romanów, którzy z nim razem przebywali w niewoli, dnia 7 kwietnia 1917 r. zmarł w miejscowości Smile gub. Kijowska i tam został przez świadków wymienionych pochowany. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Wasyl Hawryłów poniósł śmierć, przeto na prośbę Natalji Hawryłów wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora i obrońcy węzła małżeńskiego dr. Żelichowskiego w Kaluszu, aż do dnia 10 sierpnia 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów, będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 12 listopada 1920. 702

T. 225/20/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Kuliczkowski urodzony dnia 1 kwietnia 1875 w Litwinowie, powołany w r. 1914 do czynnej służ-

by wojskowej przy armji austr., odszedł w pole w stronę Skolego, z kąd ostatnią wiadomość o sobie przestał we wrześniu w r. 1914. Zeznania świadków stwierdzają, że wyżej wymieniony zginął w walce w Karpatach w nocy z 28 na 29 września 1914. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 u. c. Wobec tego na wniosek Bronisławy Kuliczkowskiej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 18 stycznia 1898 za rozwiązanego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi, albo adw. dr. Aleksandrowi Nadradzie we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Jozefa Kuliczkowskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisaniem sądem o ile żyje, lub dał znać o sobie w inny sposób. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 15 grudnia 1920 r. o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 9 czerwca 1920. 756

T. IV. 24/20 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Mikołajek syn Jana i Zofji, urodzony w r. 1895 w Zagórniku przy Andrychowcu, żołnierz 30 p., podług podania świadków miał zginąć na wojnie w roku 1915. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ustawy cyw., przeto na prośbę jego matki Zofji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Franciszka Mikołajka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 lutego 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 10 czerwca 1920. 853

T. IV. 89/20 1. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Jakoba Chowańca. Jakób Chowaniec syn Mateusza i Marji, urodzony w r. 1880 w Milówce pow. Żywiec, żołnierz 90 pp., podług pisma komisji likwidacyjnej poległ w listopadzie 1914. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Jakób Chowaniec poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Barbary z Milówki wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd aż do dnia 1 listopada 1920 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 28 maja 1920. 862

T. 344/20/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Stańko syn Teodora i Ireny, urodzony w Kamionce Kruzynie w roku 1882, rolnik, ostatnio zamieszkały w Kamionce Kruzynie, brał udział w wojnie światowej jako żołnierz austr., zmarł wedle przeprowadzonych dochodzeń dnia 29 listopada 1914 w szpitalu wojskowym w Budapeszcie. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c., względnie ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Hańki Stańko wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 19 listopada 1908 między wymienionym a wnioskodawczynią za

rozwiązanego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo p. adw. dr. Maurycemu Joachimowi Axerowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Mikołaja Stańko wzywa się, aby się jawił przed podpisaniem sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostatecznie orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 24 listopada 1920. 941

T. IV. 153/20, 2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Przybyła syn Jana i Marji, urodzony w r. 1891 w Bystrzy pow. Biała, żołnierz 56 p. wojsk austr., od grudnia 1917 r. nie dał o sobie wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ustawy cyw., przeto na prośbę jego żony Anny wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Jana Przybyłę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po pół roku od dnia wydrukowania edyktu w Gazecie rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 23 grudnia 1920. 855

T. 437/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hryc Steczyszyn urodzony 15 października 1880 r. w Siebieczowie, zamieszkały i przynależny do Wierzbiana, jako żołnierz 36 p. p., został podczas walk na froncie włoskim w a. 1915 ciężko ranny i zmarł w szpitalu w Innsbruku. Ostatnią wiadomość o sobie przestał w r. 1915. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 ust. cyw. Wobec tego na wniosek Marji Steczyszyn wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Hrycia Steczyszyna zaś wzywa się, aby się jawił przed podpisaniem sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 stycznia 1921 r. sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, 23 czerwca 1920. 1072

T. 89/20 (6). Wasyl Stefanów s. Filomena (pseudonim Panka) i Tekli a mąż Eugenji z Rychlewiczów rolnik w Leśnikach rel. gr. kat., ur. w Leśnikach 1 lutego 1889 powołany w sierpniu 1914 r. do wojska, został przydzielony do 19 pp. obrony krajowej i odszedł na wojnę gdzie walczył przeciw wojskom rosyjskim dnia 16 kwietnia 1915, w którym to dniu dostał się do niewoli rosyjskiej. Ostatnia wiadomość o nim była z daty 24 maja 1916, a od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Wobec tego na prośbę jego żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwa zawartego przezeń dnia 10 lipca 1914 za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie urzędowej“ t. j. do dnia 15 sierpnia 1921 udzielono sądowi lub p. adw. dr. Oberlenderowi w Brzeżanach, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o zaginionym, którego równocześnie wzywa się, aby w powyższym czasokresie zgłosił się w sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie tego czasokresu sąd na ponowny wniosek orzeknie

ostatecznie u uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział III.

Brzeżany 17 stycznia 1921. 1081

T. 336/20 (4). Marcin Rządowski syn Macieja i Marji, rel. rz. kat., ur. 18 lipca 1881 w Rohaczynie m. a mąż Marji z Drobničkih, powołany w r. 1915 do służby wojskowej dostał się do niewoli rosyjskiej gdzie przebywał w obozie dla jeńców w Nowo Mikołajsku i wedle zeznań zaprzysiężonego świadka Franciszka Brysia zachorował na tyfus i zmarł 5 kwietnia 1920 i też tam został pochowany na cmentarzu. Wobec tego na prośbę jego żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i ustalenia dowodu jego śmierci. Wydaje się przeto ogólne wezwanie ażeby najpóźniej do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie urzędowej“ t. j. do dnia 30 kwietnia 1921 udzielono sądowi wiadomości o zaginionym, którego równocześnie wzywa się, aby w powyższym czasokresie zgłosił się w sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie terminu edykta sąd orzeknie ostatecznie o ustaleniu dowodu śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 13 stycznia 1921. 1082

T. 155/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Prokopa Makarowa z Geryni. Prokop Makarow syn Stefana i Paraszki, ur. 12 marca 1891 w Cerkownej, w Geryni stale zamieszkały, został w maju 1915 powołany do austriackiej służby wojskowej, poczem w roku 1918 dostał się do włoskiej niewoli i tam wedle zeznań świadka Piotra Iwasiowa miał w lutym 1919 w miejscowości Grignaco w prowincji Novara umrzeć w szpitalu na czerwonkę. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Prokop Makarow poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Eufrozyny Makarow wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego jakoteż celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się adw. dr. Dulewskiego z Stryja. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo dr. Dulewskiego z Stryja aż do dnia 1 lipca 1921 o zaginionym Prokopie Makarowie. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 11 grudnia 1920. 427

T. 315/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Nykoły Zubrzyckiego z Komarowa. Nykoła Zubrzycki syn Stefana i Marji, ur. 13 maja 1890, został w roku 1912 powołany do austriackiej służby wojskowej, a wedle zeznań świadka Hrynia Laluka podczas ofensywy rosyjskiej w roku 1919, w okolicach Nadwórny padł Nykoła Zubrzycki na placu trupem, ugodzony kulą karabinową w głowę. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Nykoła Zubrzycki poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Parani Zubrzyckiej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd aż do dnia 15 czerwca 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 26 listopada 1920. 424

W I N A
węgierskie i austriackie

PO NAJNIZSZYCH CENACH POLECA...
Handel Herbaty i Kawy
EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO L. 3

Komunikat.

Miejski Zakład aprowizacyjny zawiadamia, że na kartki Nr. 5 sprzedawany będzie chleb po cenie 28 Mk. za bochenek, a to wobec otrzymania i użycia do wypieku części mąki jęczmiennej po cenach kontyngentowych.

W miarę otrzymywania dalszych przydziałów mąki kontyngentowej, cena chleba będzie ulegać odpowiedniej zmianie.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

DRUKI gminne, parafialne, metrykalne i inne
do wydruku w drukarni
Ignacego Jaegera
we Lwowie, ul. Sykstuska L. 33.

XVII. B. Departament Magistratu.

Komunikat.

Nowe legitymacje spożywcze.

Mężowie zaufania pobiorą w poniedziałek i wtorek dnia 14 i 15 lutego b. r. wraz z kartami cukrowymi i chlebowymi nowe legitymacje spożywcze, celem wymiany za stare legitymacje spożywcze w miarę zgłaszania się stron, za złożeniem starej dotychczasowej legitymacji i opłaty 5 (pięciu) marek od każdej legitymacji.

Wymiana legitymacji nastąpi tylko w godzinach urzędowania P. T. Mężów zaufania.

Pamiętajcie

plebiscycie
na Górnym Śląsku

Transmisje, Łożyska, Keła pasowe, Łożyska kołowe, Keła linowe, Pasy różnorodne, Liny poleca „PILOT“ Lwów, Batorego 4.

Plugi motorowe, parowe, Lokomobile, Motory poleca „PILOT“ Lwów, Batorego 4.

Kolędziarskie

Świeże Drożdże
niezawodne w rozczynnie, poleca Składnica Spożywcza Stanisławy Ziemblińskiej, Fredry 9.
Codziennie świeży transport.

Nowość! Nowość!
Atrament w pastylkach
poleca
Ludwik Hoszowski
we Lwowie, Akademicka 8.